Nr. 258 | Kraków, poniedziałek 11 listopada 1929 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

W szóstą rocznicę

Kraków, 10 listopada.

Po raz szósty pójdzie klasa robotnicza Krakowa tradycyjnym zwyczajem na cmentarz, aby złożyć hołd na grobach robotników poległych w dniu 6 listopada 1923.

Była to walka na ulicach Krakowa, narzucona klasie robotniczej przez zły rząd, który chciał ścieśnić kolejarzom i robotnikom prawa i wolność w wolnej Polsce. Walka wybuchła samorzutnie, proletarjat krakowski obronił swoje prawa, które mu chciano odebrać, a zły rząd runął bezpowrotnie.

Gdy w r. 1926 rozległy się po kraju echa walk warszawskich, kolejarze i całość klasy robotniczej ochotnie pospieszyły z pomocą przewrotowi majowemu w nadziei, że ten przewrót stworzy gwarancję, iż w przyszłości żaden rząd w Polsce nie pokusi się o ścieśnianie praw klasy pracującej. Nie przeczuwali w dniach majowych kolejarze i robotnicy polscy zaboru Kas chorych, konfiskat dzienników socjalistycznych, deptania parlamentu, znieważania najczcigodniejszych pełnomocników ludu.

I dlatego dzisiejszy pochód robotniczy na cmentarz ma znaczenie manifestacyjne. Przypomni on światu, że nie wygasło w sercach robotników polskich umiłowanie wolności i praw, że proletarjat polski żywi w swoich duszach tesame uczucia i idee, które przed 6 laty pobudziły go do stawienia oporu zakusom złego rządu. Żadne prześladowania nie zdołają stłumić w klasie robotniczej ukochania ideałów, streszczających się w trzech ognistych literach na czerwonym sztandarze.

25-lecie walki zbrojnej PPS o wolność

W roku 1904 podczas wojny rosyjsko-japońskiej rozpoczął się nowy okres w dziejach PPS: okres walki zbrojnej z caratem. Poprzedziła go wieloletnia praca uświadamiająca i organizacyjna wśród polskiej klasy robotniczej, oczywiście praca konspiracyjna czyli tajna, bo o jawnej agitacji pod caratem nie mogło być mowy. Podziemna ta praca, wytężająca i ofiarna, wytworzyła z proletarjatu polskiego jedyną siłę w zaborze rosyjskim, zdolną do walki o wolność i zdecydowaną ponieść cały jej ciężar. Gdy zatem wybiła dla caratu rosyjskiego godzina klęski w wojnie na Dalekim Wschodzie, przed PPS stanęło zadanie wyzyskania tej chwili i podniesienia protestu przeciw mobilizowaniu ludu polskiego, wcielaniu go do armji rosyjskiej i wysyłaniu go na kraj świata, aby na polach Mandżurji krew swą przelewał za obcą sobie sprawę, za sprawę swego wroga, najeźdźcy, ciemięzcy. Protest ten musiał być taki, ażeby go usłyszano w Petersburgu i w Europie. W tym celu wybrała PPS formę **manifestacji zbrojnej**.

Pierwsza manifestacja zbrojna odbyła się w Warszawie **na placu Grzybowskim**, zorganizowana przez śp. tow. Józefa Kwiatka. Od niej datuje się **okres manifestacyj zbrojnych**. Albowiem ówczesne zbrojne wystąpienia PPS nie miały jeszcze charakteru wojny z caratem, lecz były tylko manifestacjami. Przy olbrzymiej nierówności sił o innym charakterze tej walki nie można było myśleć. Z bronią w ręku manifestował robotnik polski swe niezłomne dążenie do wolności. Z czasem rozwinęła się i przeobraziła ta forma walki w akcję rewolucyjną, mającą na celu wyrządzenie rzeczywistych szkód najazdowi i tępienie najeźdźców. Bohaterska akcja bojowa PPS przyjęła charakter nieubłaganej walki na śmierć i życie z caratem, o wyjarzmienie z zaboru carskiego, o niepodległość.

Manifestacja zbrojna na placu Grzybowskim ogromne wywarła wrażenie, potrząsnęła umysłami, pokazała światu i przedewszystkiem narodowi polskiemu, że istnieje żywa siła, która nie poddaje się biernie przemocy, lecz podnosi na nowo sztandar walki orężnej o wolność. Po raz pierwszy od upadku powstania 1863 r. zagrzmiały strzały za wyzwolenie. Tym razem padły one nie z rąk szlachty, lecz po raz pierwszy z rąk robotników polskich, którzy tą manifestacją wstąpili w dziedzictwo walki o niepodległość i na siebie wzięli odpowiedzialność za przyszłe losy narodu. Klasa robotnicza stała się przodowniczą klasą narodu.

W dwudziestą piątą rocznicę manifestacji zbrojnej na placu Grzybowskim ogłosił w dziennikach swoje wspomnienia z owych czasów jeden z jej inicjatorów i organizatorów, Józef Piłsudski. Wyczuwa się w tym artykule sentyment obudzony przez wspomnienia. Po 25 latach, mimo przemian, jakie się w tym czasie dokonały, pisze on o tym swoim okresie bohaterskim tak, jak gdyby od owego czasu nic nie zaszło, nic się nie zmieniło, jakgdyby teraźniejszość była dlań poprostu dalszym ciągiem okresu z przed ćwierci wieku.

A jednak ci, co na placu Grzybowskim poszli narażać się na śmierć i rany, czynili to z niezachwianą wiarą, że idą na bój o niepodległą Polskę i o prawa klasy robotniczej w wolnej Polsce. Partja nasza nie uległa zmianie, choć niejedną głowę posrebrzyła siwizna — na spotkanie tego srebrnego jubileuszu... Natomiast widzimy w wolnej Polsce takie zjawisko, że wspomnienia swoje z owej doby drukuje pierwszy marszałek wojsk polskich w „Czasie“, w którym w przeddzień wzgardliwie potraktowano partyzantkę bojowców. A prasa PPS natomiast świeci wyrwami, poczynionemi przez cenzurę. Nie będziemy tu dziś rzucali światła „na przebiegi zdarzeń, dalekie od marzeń“. Ograniczymy się do stwier-

dzenia, że z owej manifestacji zbrojnej na placu Grzybowskim, z akcji bojowej PPS narodziła się walka orężna o niepodległość, co niepodległa dziś Ojczyzna we wdzięcznej pamięci chować powinna.

Bohaterom PPS, którzy walczyli i cierpieli, i tym, którzy polegli, i tym, którzy przeżyli, — hołd i cześć za zasługę, krwawemi literami zapisaną w historji!

* * *

Ówczesna galicyjska polska partja socjalnodemokratyczna (dziś już od 10 lat połączona z PPS) nie mogła bezpośredniego brać udziału w owych bojach. Ale jako wierna sojusznica PPS, tymsamym duchem ożywiona, PPSD spełniła swoje zadanie posiłkowe względem bratniej partji. Jednostki z PPSD pojechały do zaboru rosyjskiego i stanęły osobiście do walki zbrojnej, ale całość PPSD pomagała towarzyszom z za kordonu w sposób, w jaki im pomocy udzielić mogła.

Przedrukowujemy poniżej okólnik z r. 1904, z czasu poprzedzającego o pół roku manifestację grzybowską, rozesłany do wszystkich komitetów partyjnych w Galicji i na Śląsku, świadczący o stanowisku, jakie wówczas zajęła PPSD:

Poufne! Kraków, dnia 18 marca 1904.

Szanowni Towarzysze!

Na posiedzeniu dnia 15 marca 1904 postanowił Komitet Wykonawczy Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej zwrócić się do całej Partyi z następującym wezwaniem:

Tocząca się obecnie wojna między Rosyą a Japonią wytwarza dla Polskiej Partyi Socyalistycznej (P. P. S. w zaborze rosyjskim) konieczność wyzyskania w miarę możności niekorzystnej dla caratu sytuacyi. — Jak daleko mogą iść usiłowania i nadzieje — tego w obecnej chwili przewidzieć nie można. W każdym razie wobec nastroju panującego obecnie wśród robotników i chłopów P. P. S. nie może zachować się biernie. **Czeka ją okres walk i ofiar!** — Walkom tym nie możemy przypatrywać się obojętnie — przeciwnie mamy najświętszy obowiązek nieść braciom naszym stającym do boju z caratem **pomoc moralną i materyalną!**

I.

Wystąpienia P. P. S., o których wiadomości przyniesie czas najbliższy powinny w nas wzbudzić echo, aby tem silniej oddziaływały na opinję Europy. W tym celu dla zaznajomienia ludności z obecnym stanem rzeczy postanowił Komitet wykonawczy urządzić jak najszybciej w całej Galicyi i na Śląsku szereg zgromadzeń ludowych na wzór krakowskiego i lwowskiego z porządkiem dziennym:

„Obecna sytuacya polityczna w Europie a socyalna demokracya".

Rezolucyę mającą się uchwalić załączam równocześnie.

W niżej wymienionych miastach przemawiać będzie referent towarzysz **Dr. Władysław Gumplowicz z Krakowa:**

Tarnów dnia 25 marca (piątek),
Rzeszów dnia 26 marca (sobota),
Jarosław dnia 27 marca (niedziela),
Przemyśl dnia 28 marca (poniedziałek),
Borysław, Drohobycz, Schodnica między 29 marca a 1 kwietnia,
Cieszyn (Trzyniec) dnia 5 kwietnia (wtorek),
Biała dnia 6 kwietnia wieczorem (środa),
N. Sącz dnia 7 kwietnia (czwartek),
Gorlice dnia 8 kwietnia (piątek),
Sanok dnia 9 kwietnia (sobota).

Wszystkie inne miejscowości mają w tym samym czasie urządzić zgromadzenia siłami miejscowemi.

Należy natychmiast poczynić wszelkie starania, aby zgromadzenia wypadły jak najwspanialej.

Pieniądze na koszta podróży referenta mają komitety miejscowe **odwrotnie** nadesłać na ręce Przewodniczącego komitetu wykonawczego (Leon Misiołek, Kraków, Hotel centralny), który też udzieli wszelkich objaśnień dotyczących tych zgromadzeń.

II.

Wobec mobilizacyi rezerw w Królestwie, która nastąpić może w najbliższym już czasie, spodziewać się należy w wielu bardzo wypadkach żywiołowego oporu ze strony ludności — czego wynikiem będzie tłumna dezercya do Galicyi. Dezerterom tym będziemy mieli obowiązek przyjść z pomocą, zaopiekować się niemi materyalnie i **prawnie**, ponieważ z całą pewnością władze galicyjskie na podstawie traktatu między Austryą a Rosyą co do dezerterów zawartego, zechcą tychże wydalać z Galicyi, jako z pasu granicznego i oddawać ich w ręce Rosyi.

Należy więc przedewszystkiem dać im bezpieczne schronienie, aby uniknęli aresztowania, ujmować się za nimi jak najenergiczniej u władz, a następnie wysyłać **na Węgry i Śląsk.**

W tym celu należy natychmiast poczynić odpowiednie przygotowania a mianowicie:

Utworzyć poufne komitety ratunkowe, które wezmą na siebie wyżej wymienione czynności oraz zbieranie składek na te cele.

III.

Walka naszych Towarzyszów w zaborze rosyjskim pociągnie za sobą ofiary. Uprzedzamy więc Towarzyszów, **iż w najbliższym czasie** wyjdzie od komitetu wykonawczego Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej hasło do utworzenia funduszu pomocy dla walki z caratem i jej ofiar, i do **jak najenergiczniejszego zbierania składek na te cele.**

Wezwanie to zostanie wydane **nagle** w chwili odpowiedniej, — chodzi więc o to, aby wówczas składki odrazu popłynęły. **Taki demonstracyjny napływ składek mieć może będzie większe moralne znaczenie, aniżeli ich suma.**

Uprzedzamy więc o tem Towarzyszy zawczasu, aby opinię w kołach partyjnych na tę chwilę odpowiednio przygotowali.

IV.

Na zgromadzeniach ludowych w dniu 1 maja należy sprawę caratu omówić jak najobszerniej przy punkcie: „Międzynarodowe braterstwo ludów".

V.

O wykonaniu powyżej wymienionych uchwał należy komitet wykonawczy jak najrychlej zawiadomić. Zarazem prosimy **o odwrotne** nadesłanie na adres Przewodniczącego adresów wszystkich żywszy udział w życiu partyjnem biorących Towarzyszów, o dokładne adresy członków Komitetów i mężów zaufania!

Otrzymanie niniejszego listu należy odwrotnie potwierdzić kartką korespondencyjną.

Z socyalno-demokratycznem pozdrowieniem
Za komitet wykonawczy Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej:

Z. Klemensiewicz, sekretarz. **L. Misiołek,** przewodniczący.

Z dumą i radością czytamy dziś, po 25 latach, ten pożółkły okólnik.

Socjalizm polski na wszystkich ziemiach polskich spełnił zaszczytnie swoje zadanie dziejowe, gdy wybiła godzina rozpoczęcia walki zbrojnej z caratem.

Wyczekiwanie

—o—

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 8 listopada.

Przyzwyczailiśmy się już do niespodzianek. Nikt — poza wtajemniczonymi — nie wiedział, że 31 października stanie się, co faktycznie się stało; nikt nie przeczuwał, co się stanie 5 listopada, co zresztą było raczej improwizacją niż z góry powziętym planem. Gdyby bowiem w dniu 31 października było stało się, co aranżerowie zamierzali, nie byłoby 5 listopada przyszło do odroczenia sesji — Sejm byłby w inny sposób „unieszkodliwiony".

Po tych dwóch zajściach wszyscy zainteresowani zadają sobie — decydującej osobie nikt tego pytania nie postawi — co będzie dalej? Z kół BB tłumaczą, że odroczenie sesji jest środkiem pedagogicznym: przez 30 dni posłowie będą mogli się namyślać, że uporem do niczego nie doprowadzą i wrócą do Sejmu w mniej wojowniczem usposobieniu. BB zapomina tylko o zasadniczej różnicy między sobą a innemi stronnictwami: BB działa wedle otrzymanych rozkazów, nie orjentuje się wedle własnej woli, a temmniej wedle woli wyborców, podczas gdy inne stronnictwa są a przynajmniej starają się być wyrazicielami swych mocodawców i dlatego „uspokojenie" czy „podtrzymanie ducha buntu" jest zawisłe od wiatru, jaki wieje po miastach i wsiach polskich.

Wiemy już dziś mniejwięcej, o co chodziło aranżerom zajść z ubiegłego czwartku. Sejm miał przedewszystkiem wysłuchać reprymendy w znanym z artykułów i przemówień stylu; potem miał na komendę BB uchwalić, że cała sesja ma być poświęcona wyłącznie dwom sprawom: budżetowi i zmianie konstytucji. O wotum nieufności, sprawie Czechowicza, dekrecie prasowym itd. — głuche milczenie. Coby się było stało, gdyby Sejm był odmówił pójścia za tą komendą, gdyby był — choćby tylko okrzykami — reagował na „ojcowskie słowa" pełniącego wówczas funkcje zastępcy premjera? Oficerowie zebrani w westybulu, jeszcze większa ich liczba w domach przy ul. Wiejskiej mieli na ten wypadek instrukcje...

Daszyński ten piękny plan przekreślił. Nie było otwarcia posiedzenia, nie było mowy, nie było okazji do wykazania ze strony oficerów posłuchu i tężyzny. W tem właśnie leży ogrom klęski rządu, że znalazł się ktoś, który potrafił przekreślić jego tak misternie ułożony plan. Czyż nie wystarczający powód do gniewu, do zemsty, do odroczenia sesji? Gdyby się na tem skończyło... Ale się nie skończy, to dopiero początek, na ciąg dalszy wszyscy tu czekają. Czy dalsza rozgrywka zacznie się w poniedziałek czy w inny dzień, to nie gra roli; prawdopodobnie sygnalizowany na poniedziałek zjazd strzelecki jest — spóźnionem echem czwartkowych przygotowań, wykonaniem rozkazu na ten dzień wydanego, a zapewne z powodów technicznych niemożliwego do odwołania.

Wyczekujemy więc i w tej bezczynności mamy czas do obserwowania dziwnego zjawiska. — Sanacja prze do zmiany konstytucji — to jest z jej stanowiska zrozumiałe, gdyż za jednym zamachem (proszę tego słowa nie brać dwuznacznie) pozbyłaby się kłopotów z Sejmem, partyjnictwem itd. Ciekawem tylko jest, że najgłośniejszymi heroldami zmiany konstytucji stali się — zapewne nie z własnego popędu — konserwatyści. Ci ludzie, dla których wszelaka konstytucja jest piekielnym wymysłem, nagle zapalili się do nowej konstytucji z tego prostego powodu, że jest ona tylko pustem słowem bez treści. Taka konstytucja, w której Sejm jest mianowany, prezydent zaś dożywotni z prawem naznaczenia następcy — czy to wogóle jest konstytucja i to dla państwa, które z nazwy bodaj jest republiką?

Konserwatyści są teraz górą, oni na wszystko się zgadzają, ba — napędzają do zmiany konstytucji w taki czy inny sposób. To jedno jest już dla partji demokratycznych powodem do niedowierzań: co się podoba konserwatystom, musi być odrzucone przez demokratów. I dlatego wszystko zamarło w wyczekiwaniu dalszego przebiegu wypadków. Może w poniedziałek, może później — coś w każdym razie wisi w powietrzu.

Pochód na cmentarz

w niedzielę 10 listopada

Zbiórka wszystkich organizacyj partyjnych i zawodowych Krakowa **w niedzielę 10 listopada o godzinie 9.30 rano na ulicy Dunajewskiego przed Domem Robotniczym**, skąd pochodem ze sztandarami i orkiestrami ruszymy ulicami Dunajewskiego, Basztową, Lubicz i Rakowicką na cmentarz. W pochodzie idziemy czwórkami — nad porządkiem będzie czuwała straż porządkowa PPS zaopatrzona w specjalne odznaki.

W pochodzie idziemy w następującym porządku:

Straż porządkowa.
Sztandar partyjny.
Lutnia.
OKR, posłowie, radcy miejscy, redakcja „Naprzodu", Rada Zawodowa TUR.
Orkiestra robotnicza.
Kasa Chorych urzędnicy prywatni i pracownicy spółdzielni.
Młodzież akademicka i Młodzież TUR.
Magazyny wojskowe.
Stolarze.
Krawcy.
„Bund".
Skórni, garbarnia, Zabłocie.
Chemiczni.
Drukarze.
Introligatorzy.
Metalowcy.
Kolejarze z muzyką.
Tytoniowcy.
Piekarze, młynarze, rzeźnicy, wódczani, monopol, Suchard i Optima.
Poalej Sjon (Zjedn. z C. S. P.).
Fryzjerzy.
Dozorcy i służba domowa.
Kelnerzy, kucharze.
Tramwajarze z muzyką.
Zakłady użyteczności publicznej (elektrownia, gazownia, wodociąg, zakład czyszczenia miasta i t. d.).
Budowlani.
Malarze.
Kamieniarze.
Kaflarze.
Tapicerzy i rymarze.
Podgórze i Borek Fałęcki.
Organizacje dzielnicowe.
Straż ogniowa.

Wszyscy w pochodzie do szeregu! Niechaj nikogo z Was nie braknie!

OKR PPS Kraków - miasto.

RYSZARD BERNSTEIN,
redaktor „Vorwarts'u" w Berlinie.

Daszyński w dawnej Austrji

WSPOMNIENIA

—o—

Zabierając się, jako urodzony Wiedeńczyk, do skreślenia wspomnień z pracy Ignacego Daszyńskiego na terenie starej Austrji, stwierdzić muszę, że jestem znacznie młodszy, aniżeli Marszałek Sejmu i że znam jego działalność polityczną z tego, jak rozwijała się ona od roku 1897 w parlamencie, na naszych zjazdach partyjnych i zgromadzeniach.

W marcu 1897 r. po raz pierwszy mogły wybierać do parlamentu masy robotników, pracowników umysłowych i chłopów, płacących mniej, niż 8 koron podatku (dzisiejszych 14 złotych). Wypadało na te wielkie rzesze zaledwie 72 posłów w porównaniu do 353, obieranych przez klasy posiadające. Okręgi wyborcze były olbrzymie w tej „V kurji". Podczas kiedy Wiedeń zawiódł zupełnie i szwindel wyborczy chrześcijańsko-społecznych triumfował tam niepodzielnie, udało się przeprowadzić 14 socjalnych demokratów z prowincji, Niemców, Czechów — i co najbardziej nas zdziwiło — dwóch towarzyszów polskich z Galicji. W Krakowie zwyciężył Ignacy Daszyński, we Lwowie malarz Kozakiewicz.

Kiedy zebrał się parlament, stała się rzecz nigdy jeszcze niewidziana. Zaraz po otwarciu Izby, jeszcze przed jej ukonstytuowaniem się, zażądał słowa młodzieńczy, postawny, przystojny Daszyński. Słowami, twardemi, jak młot, odmalował teror wyborczy Rządu hr. Kazimierza Badeniego, b. namiestnika galicyjskiego i szlacheckich starostów. Kandydatów opozycyjnych więziono, a jednego z nich, chłopa Tomasza Szajera, nie wypuszczono na wolność, mimo, że został obrany posłem. Parlament nie powinien ścierpieć takiego nadużycia — wołał Daszyński.

Już wtedy, przed 32 laty, pierwsze przemówienie parlamentarne Daszyńskiego wygłoszone było w obronie parlamentu, tak, jak dziś, kiedy Daszyński stoi na czele obrońców przedstawicielstwa narodowego.

Mowa jego wywołała tak wielkie wrażenie, że Badeni zarządził niezwłoczne zwolnienie Szajera. Dzięki Daszyńskiemu, działalność parlamentarna socjalnej demokracji rozpoczęła się od sensacyjnego powodzenia, które małej frakcji dało wielki prestiż, a tow. Daszyńskiego uczyniło odrazu najpopularniejszym posłem.

Za jednym zamachem stał się on specjalistą od walki z szlachetczyzną. Głośno się stało od „szlachciców i stańczyków". Przedtem mowy Karola Lewakowskiego i innych opozycjonistów przeciwko galicyjskim praktykom wyborczym i krzywdzie społecznej uważane były za wewnętrzną sprawę galicyjską. Obecnie znalazły się w środku zainteresowania.

Każda mowa Daszyńskiego była sensacją. Już jego postać działała fascynująco; sprawiał on przytem głębokie wrażenie sposobem wygłaszania przemówień; znał on dobrze język niemiecki, chociaż miał lekki akcent polski; umiał się on przytem posługiwać mową niemiecką tak, jak rzadko jaki rodowity Niemiec.

Patos oburzenia i święty gniew połączone z gryzącą satyrą i wspaniałym dowcipem tworzyły całość niezapomnianą. Przypominam sobie np. debatę w sprawie strajku robotników rolnych w Galicji Wschodniej, kiedy z rąk żandarmów padło kilku rannych. Daszyński opisywał straszną nędzę tych nędzarzy ukraińskich. Narodowy demokrata, prof. Głąbiński, z „Koła Polskiego" usiłował usprawiedliwić obszarników, dowodził, że nędzy niema, i ciągle określał siebie, jako „męża nauki" w przeciwstawieniu do „agitatora" Daszyńskiego.

Nasz towarzysz otrzymał głos ostatni, jako interpelant. Wydobył on z biblioteki Reichsrat'u — pracował tam nasz Dr. Karol Renner, późniejszy pierwszy kanclerz Republiki Austrjackiej — cały stos tomów materjałów urzędowych i punkt za punktem zbijał pięknie odmalowane twierdzenia Głąbińskiego, powtarzając od czasu do czasu:

„To mówię nie ja, agitator, lecz książka, panie profesorze".

A na zakończenie tej serji zbijających twierdzeń, zwrócił się do p. Głąbińskiego:

„Tak powiada książka, Panie, człowieku wschodnio-galicyjskiej nauki!"

Wtedy mówcy przemawiali jeszcze z miejsca. Głąbiński był jednym z wielu, którzy skupili się w pobliżu ław lewicy, słuchając Daszyńskiego. Jak pudel zmoczony, wymknął się z tłumu wśród powszechnej wesołości.

Kiedy w listopadzie 1897 r. Rząd i z Rządem razem ormiańsko-polski wice-przewodniczący Dawid Abrahamowicz usiłowali złamać obstrukcję z powodu rozporządzeń językowych zapomocą złamania regulaminu, socjaliści uciekli się do przemocy dla obrony praw parlamentu. Wtargnęli na ławy prezydjum i przepędzili je, podczas kiedy nazewnątrz masy robotnicze i studenci walczyli z policją. Policja wtargnęła również i na rozkaz prezydjum Sejmu wyniosła na ulicę socjalistów i radykałów niemieckich. Kiedy Daszyński ukazał się na ulicy, poznali go robotnicy i na barkach swych triumfalnie ponieśli po ulicach.

Był to nietylko symbol. My wszyscy, austrjaccy socjaliści, za naszego Daszyńskiego dalibyśmy się porwać na kawałki.

Coraz bardziej rozszerzał się zakres jego działania. Przemawiał on również w sprawach ogólno-austrjackiego znaczenia i zawsze z tym samym zapałem. Pewnego razu żandarmi na granicy oddali w ręce Moskali zbiegów z Kongresówki. W odpowiedzi na interpelację Daszyńskiego oświadczył minister spraw wewnętrznych hrabia Bylandt-Pheist, że Rząd austrjacki uszanuje prawo azylu politycznego i nie zniesie pogwałcenia tego prawa.

Wkrótce potem Piłsudski, który przybył do Krakowa, uważał, że towarzysze galicyjscy ko-

W oczach zachodu

W ciągu ostatnich kilku dni prasa polska mało zajmowała się rzeczami, które się dzieją poza naszemi słupami granicznemi. Sprawy „wewnętrzne“ pochłaniały nasze zainteresowanie zupełnie i nie bez ważnych powodów. Jestże to nastawienie na „wewnętrzny front“ zupełnie usprawiedliwione? Czy wogóle w Europie powojennej możliwy jest ścisły podział w polityce na swoje i obce sprawy? Współzależność życia nie tylko czysto gospodarczego, lecz i politycznego różnych krajów Europy jest dziś tak daleko posunięta, że słowa Wyspiańskiego „Niech na całym świecie wojna, byle polska wieś spokojna“ przestały być satyrą; są tylko anachronizmem.

Liczba spraw „wewnętrznych“ interesujących tylko dane państwo zmniejsza się raptownie i sam ustrój państwowy bynajmniej nie jest do nich zaliczany. Jaskrawą ilustracją do tego faktu jest „austrjacka“ debata w Izbie gmin dnia 4 bm. Posłowie Labour Party tow. Lathan, Filip Price i Karol Buxton zwrócili w stronę ministra spraw zagranicznych tow. Hendersona szereg zapytań w sprawie toczących się obecnie walk konstytucyjnych w Austrji, zapytań, które możnaby streścić w jednem: co rząd Wielkiej Brytanji zamierza uczynić dla zapobieżenia, by Heimwehra nie wykonała swych gróźb zamachu stanu, zawartych w manifeście z dnia 30 października. Minister odpowiedział dosłownie: „Narazie obie grupy roztrząsają obecnie zagadnienia ustrojowe w sposób zgodny z zasadami parlamentaryzmu. Rząd brytyjski **spodziewa się jak najbardziej stanowczo**, że republikańskie instytucje tego kraju zdołają jaknajpośpieszniej przywrócić normalne stosunki i rozbroić wojskowe organizacje, hamujące postęp w Austrji. Wszelkie **zachwianie się systemu parlamentarnego** w Austrji i każda próba **innego, niż parlamentarne** rozwiązania spornych problematów musiałaby rząd brytyjski napełnić najcięższą troską, gdyż byłoby to poważnem niebezpieczeństwem dla stabilizacji stosunków w Europie“.

Jak widzimy, ani parlament, ani minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji nie zdają się uważać sprawy, czy w Austrji panować będzie parlamentaryzm, czy choćby przejściowa dyktatura, za sprawę wewnętrzno-austrjacką. Parlament nie waha się żądać od rządu interwencji w tej sprawie, a minister uznaje ją tylko za przedwczesną stwierdzając jednocześnie, że uważa się za zupełnie uprawnionego do takowej, gdyby „stanowcze nadzieje“ rządu brytyjskiego miały być zawiedzione przez bodaj „próbę innego niż parlamentarne rozwiązania“.

To stanowisko tow. Hendersona pokrywa się najzupełniej z opinją jego następcy **w godności prezesa biura Międzynarodówki tow. Emila Vanderveldego**, który w rozesłanym niedawno do prasy artykule, umieszczonym we wtorkowym numerze berlińskiego „Vorwärtsu“ stwierdza, że „na si austrjaccy towarzysze **nie będą zostawieni własnym siłom** w trudnościach, jakie mają do pokonania. Jest zupełnie naturalnem, że Międzynarodówka już teraz szuka środków poparcia ich **nietylko rezolucjami** i platonicznemi oświadczeniami sympatji i solidarności. Socjalizm jest dzisiaj w Europie **czemś więcej, niż samą siłą idei**. Mężowie, co do których można mieć pewność, **że są zdecydowani unicestwić zamachy na demokrację**, są członkami rządów tak zwanych w dyplomatycznym żargonie Wersalu „mocarstw, mających ogólne interesa“; i te rządy mają przeciwko ludziom, którzyby w Wiedniu lub **gdzieindziej** kusili się użyć gwałtu, do rozporządzenia **bardzo skuteczne środki nauczenia ich rozumu**. Austrja jest bezwątpienia ludem wolnym, posiadającym pełną suwerenność, lecz **któż śmiałby** twierdzić, że suwerenność daje **ludziom wykonywującym ją na warunkach określonych przez konstytucję** prawo do łamania konstytucji, do stwarzania **dyktatury** w drodze zamachu stanu? Rządy, dla których solidarność europejska nie jest tylko pustym frazesem, mają nietylko prawo, ale i obowiązek działać i to **zapobiegawczo**, aby przeszkodzić niełatwej może do odrobienia katastrofie dla Austrji i powstaniu nowego źródła niepokojów i niebezpiecznych zawikłań dla reszty Europy. Nie trzeba zresztą być specjalnie poinformowanym, aby wiedzieć, że już teraz w Londynie, Paryżu, Berlinie i Pradze śledzi się wypadki z najwyższą uwagą i czujnością, nie czekając na pogorszenie się sytuacji, aby ostrzec kanclerza austrjackiego przed następstwami wszelkiego rodzaju, jakie polityka złamania konstytucji i zamachu stanu pociągnęłaby za sobą“.

Sytuacja, jak widzimy, postawiona jest całkiem jasno. Sprawa ustroju prawno - państwowego państw europejskich nie jest ich sprawą wewnętrzną i rozstrzygnięcie zagadnienia, demokracja czy dyktatura — nie może zależeć jedynie od przypadkowego układu sił w danej chwili w danym kraju. Przeciętna stosunków ogólno-europejskich, **a nie tego lub innego zaścianka jest i musi być decydująca** dla ukształtowania się ram prawno-państwowych, w których rozwija się życie społeczne ludów Europy.

Zasada to bynajmniej nie rewolucyjna. — Przez cały XIX wiek i początek XX obowiązywała w Europie zasada, że nie śmie powstać żadna nowa republika. Francja stała się wyjątkiem od tej zasady ponieważ Bismark w junkierskiem zaślepieniu wierzył, że republika musi być słabą militarnie i republikańska Francja nie będzie nigdy w stanie odebrać Alzacji i Lotaryngji, w innych wszakże wypadkach zasada ta była stosowana bezwzględnie. Nie tylko w roku 1830 nie pozwolono Belgji stać się republiką i znacznie później wyzwalając się z jarzma tureckiego Grecja, Bułgarja, Rumunja były zmuszone stawiać trony dla niemieckich lub duńskich książątek, obcych krajom, którym przyszli „miłościwie panować“. Nawet Norwegja, oddzielając się w roku 1905 od Szwecji, — musiała to okupić przyjęciem króla, któremu, coprawda, nie pozwalają wtrącać się do spraw państwowych, ale który jednakże sporo kosztuje. Europa ówczesna była monarchiczna w ogólności i kraje poszczególne musiały się z tem liczyć. Europa dzisiejsza jest w ogólności **demokratyczna i parlamentarna** i kraje poszczególne **muszą się z tem liczyć**.

Stany Zjednoczone Ameryki północnej gwarantują każdemu ze stanów ustrój republikański i demokratyczny. Stany Zjednoczone Europy nie są jeszcze zrealizowane, ale niemniej prawdziwe, są wypowiedziane w tym samym artykule trochę dalej słowa tow. Vanderveldego: „W Europie, która wyszła z wojny światowej, **niema państw izolowanych**“. Obywatele państw poszczególnych mogą mieć chwilowe złudzenie, że żyją na wyspie samotnej, odciętej od świata, ale czujne spojrzenie świata cywilizowanego spoczywa na nich bez przerwy. Cokolwiek się dzieje, **dzieje się w oczach zachodu i w cieniu dłoni zachodu**. To jest rzeczywista rzeczywistość zarówno dla Austrji jak i dla innych, wstrząsanych zamachami na suwerenność ludu, krajów.

W. J. G.

rzystają z takiej wolności, jak w Ameryce! Czy mają oni dzisiaj taką wolność we własnem państwie?...

Jeszcze jeden przykład dowcipu Daszyńskiego. Tow. Johann Resel, wybrany do parlamentu w 1897 r. w Grazu upadł w wyborach w 1901 r. Na najbliższym kongresie partyjnym krytykował Resel politykę frakcji, jako nie dość radykalną. Daszyński, jako referent, odpowiedział rzeczowo i w końcu dodał: „Miejmy nadzieję, towarzysze, że następne wybory w Grazu uśmierzą radykalny ból tow. Resela“. Śmiech ogólny pokrył te słowa, a tow. Daszyński, udając się na swe miejsce, przyjaźnie i dobrotliwie dotknął łysiny dzielnego tow. Resela.

Kiedy byłem zatrudniony w północnych Czechach, nalegali na mnie towarzysze z okręgu Gablonz, abym im przecież kiedyś sprowadził Daszyńskiego na mówcę. Daszyński wreszcie przyjechał i przemawiał na olbrzymiem zgromadzeniu o „panslawizmie, caryzmie i demokracji europejskiej“.

O nastroju słuchaczy świadczy rzecz następująca:

Pewien stary robociarz odezwał się do mnie pod koniec przemówienia w swoim djalekcie śląskim: „że mi przyszło dożyć do tak wspaniałej rzeczy!“

Ot, czem był Ignacy Daszyński dla nas w starej Austrji. Nie zapomnieliśmy go, będziemy go zawsze z miłością wspominali i życzymy mu długiego życia i pełnego powodzenia jego dążeń, o których wiemy, że zawsze skierowane będą ku zwycięstwu socjalizmu!

—ooo—

STANISŁAW WOJTASZEWSKI

Słowa miłości

Z świeżo wydanego tomiku wierszy młodego poety Stanisława Wojtaszewskiego p. t. „Słowa miłości“ (Kraków 1929, nakładem „Anteny Literackiej“) wyjmujemy trzy następujące wiersze:

WIERSZ JESIENNY

Na polach suche badyle, badyle suche i wiatr —
Przyleciał, przyleciał jesienny wicher od wysokich Tatr

Na chodniku liście, chodnik kolorami się mieni:
Witam cię uśmiechem najsmutniejsza z pośród jesieni

Smutek omotał drzewa, drzewa odarte z zielnych szat —
Już przyszła dwudziesta szósta jesień moich młodych lat

Cienie już się kładą, kładą się na ścianach mieszkania,
Jesienny mrok po wszystkich kątach mej izby się słania

Na ulicach liście, ulice w kolorach się mienią —
Uśmiechy są smutne, uśmiechy stały się jesienią.

PIERWSZY ŚNIEG

W rozradowaniu biegniemy z łzami
wąskiemi parku alejami —

Spojrzeniami pławimy się w śniegu
(rok ubiegły oczy dostrzega).

Spadł dzisiaj nowy śnieg nowej zimy —
z niemą radością nań patrzymy.

Rękami lepimy kule śnieżne
i rzucamy w niebo niedosiężne.

Śmiejemy się śniegiem zachwyceni:
śnieg smutek nasz w radość przemienił.

BRATERSTWO

Po waszej idę drodze,
waszemi ścieżkami
i raduję się i smucę
wespół z wami.

Jednakowa mnie łączy
ze wszystkimi zażyłość:
bratem wam jestem
i serce przemienia się w miłość.

O nędzy waszej będę śpiewał,
o smutkach waszych będę mówił —
a kiedy będzie trzeba
głos mój stanie się krzykiem
za tysiące krzywd waszych!

Biedni bracia z suteryn,
bracia z poddaszy,
chodzę waszemi ścieżkami
i raduję się i smucę
wespół z wami.

Wczorajszy artykuł p. marsz. Piłsudskiego

We wczorajszej prasie „sanacyjnej" ukazał się artykuł p. marszałka **Piłsudskiego** pod tytułem: **„Wspomnienia o Grzybowie"**. Artykuł nie zawiera żadnych aluzyj do dzisiejszego położenia politycznego.

Jak wiadomo, p. marszałek **Piłsudski** nie brał osobiście udziału w manifestacji grzybowskiej; organizował natomiast zakup broni i przemycanie jej do Warszawy. Samą manifestację przygotował i kierował nią nieodżałowanej pamięci tow. Józef **Kwiatek**.

P. marszałek **Piłsudski** opisuje w swoim artykule przeżycia własne w tamtym okresie; przykro uderza „dyktatorski" sposób ujmowania swego stosunku do Feliksa **Perla** i Józefa **Kwiatka**; jest to jeszcze jedna próba „robienia" legend historycznych.

Marszałek Piłsudski wspomina o odezwie, którą był napisał w związku z wybuchem wojny rosyjsko - japońskiej, a którą zamierzał wydać w Siedlcach, jako bliżej Warszawy położonych. Mobilizacja lekarzy sparaliżowała ten zamiar (mieszkanie konspiracyjne w Siedlcach mieściło się w domu lekarza) i z odezwą zredagowaną przez Piłsudskiego pojechał do Rygi Rożen, obecny generał. Okazało się wszakże, że w Rydze zdążył już wydać inną odezwę Feliks Perl. Z tekstem odezwy Perla Piłsudski nie zgadzał się.

Następnie marszałek Piłsudski opisuje swoje rozmowy z Kwiatkiem, który organizował manifestację, sam ograniczywszy się do zakupu broni, który uskutecznił głównie w Katowicach i Bytomiu.

O samej manifestacji, którą zna z opisów różnych uczestników i z opowiadań „panów i pań z Warszawy" nie wyrobił sobie najlepszego pojęcia. Manifestacja nie mogła nikogo nastraszyć, a jednak dała — przyznaje — duży efekt, gdyż ograniczyła zakres mobilizacji w Polsce do minimum. — Manifestację na placu Grzybowskim uważa marszałek Piłsudski za dowcipnie zorganizowaną i z jej powodu skonstruował sobie — bardzo słuszny — aforyzm, że dowcip w historji często więcej znaczy niż siła.

Akcja gospodarcza rządu

Trzeba być sprawiedliwym i przyznać, że rząd nie zaniedbuje dziedziny gospodarczej. Wprawdzie w enuncjacjach rządowych i jego zwolenników z BB ciągle słyszymy zapewnienia, że sytuacja gospodarcza jest dobra, że rząd pomajowy znacznie ją poprawił, ale nikt z tego obozu nie ośmiela się twierdzić, że na tem polu już niema nic do zrobienia. Owszem, jest jeszcze dużo i rząd też robi.

Cóż, kiedy to robota bardzo jednostronna, zapatrzona tylko w jeden odcinek frontu gospodarczego, nie obejmuje całości. Cała energja rządu skupia się na niesieniu pomocy rolnictwu, pomocy wprawdzie potrzebnej, ale wybujałej do tego stopnia, że już niema ani czasu ani środków na zajęcie się innemi nieświetnie stojącemi gałęziami naszej produkcji.

Polityka rządów pomajowych w dziedzinie rolnictwa obracała się zawsze w granicach najbardziej krańcowej ostateczności. Raz był zupełnie wolny, niczem nieograniczony wywóz zboża; drugi raz takie utrudnienia wywozu, że prawie go uniemożliwiły; obecnie nietylko forsuje się wywóz, ale obdarza się go nawet premjami jakby na zachętę. Wszystkie te trzy metody spowodowały zamieszanie i rozstrój w rolnictwie i poza niem: wolny wywóz sprowadził na kraj brak zboża, sprowadzanie go z zagranicy, ogromne jego podrożenie, zniszczenie naszego bilansu handlowego na długi okres. Zatamowanie wywozu zmniejszyło wprawdzie trochę drożyznę w kraju, ale z drugiej strony wywołało żale rolników na nierentowność ich warsztatu pracy, za którą poszło osłabienie siły kupna i zastój w tych gałęziach przemysłu, które mają wśród rolników najliczniejszych konsumentów. Obecnie jesteśmy w trzeciej fazie akcji dla rolnictwa, która rzeczywiście przeszła dozwolone granice, forytując jednych kosztem drugich, garstkę kosztem ogółu.

Obecnie wywóz zboża i mąki jest nietylko wolny, ale nawet premjowany. Za każdy cetnar wywiezionej pszenicy czy żyta płaci państwo 6 zł., za każde 100 kg. mąki żytniej 10 zł. Na czem opiera się ta hojność? Chodzi o — tego się nie mówi — wyrównanie między cenami zagranicznemi a naszemi oraz o kontrolę nad jakością wywiezionego ziarna. Jakiż rezultat tej polityki? Narazie — jak pisaliśmy już o tem — słaby początkowo ruch zwyżkowy, który tylko dlatego nie ujawnia się w cenie chleba, że istnieją jeszcze zapasy mąki z czasów przedpremjowych. Wiadomo jednak z doświadczenia, jak łatwo takiemi zapasami „manipulować", jak trudną nad niemi jest kontrola.

Nie zapominajmy też, że stoimy dopiero w kilka tygodni po żniwach, kiedy wedle wiarygodnych doniesień jeszcze istnieją zapasy zeszłoroczne, nowe zaś zbiory są jeszcze nienaruszone. — Z biegiem czasu, gdy pogoda będzie sprzyjała wywozowi, ceny zaczną z całą pewnością skakać i możemy łatwo dojść do powtórzenia się przednówka z r. 1927.

Pozatem akcja rolnicza rządu obejmuje też hojne kredyty, o których przemysł nawet marzyć nie może. Jeżeli ciągle się mówi o konieczności finansowania żniw, potem zasiewów, wkońcu wywozu — dlaczego się milczy o niemniejszej konieczności finansowania np. ruchu budowlanego? Rolnictwo, choćby najlepiej sytuowane, nie zatrudni ani jednego z 93 tysięcy bezrobotnych w Polsce, dla których tylko przemysł budowlany i inny może być wyzwoleniem z nędzy. O tem ani rząd ani stosujący się do jego wskazówek Bank Polski nie myśli — dla rolników każde posiedzenie zarządu Banku przynosi rozszerzenie granicy przyznanych im kredytów o dziesiątki miljonów.

Czy wobec tego można wogóle mówić o akcji gospodarczej rządu? Można w najlepszym razie mówić o zakrojonej na wielką skalę akcji dla rolnictwa i to akcji bardzo jednostronnej, bo obejmującej tylko wielkich rolników; średni i mały rolnik ani zboża na wywóz nie ma ani kredytu bankowego nie otrzyma. W rozgardjaszu politycznym, jaki u nas panuje, traktuje się sprawy gospodarcze z mniejszą niż na to zasługują uwagą i dlatego rząd, mając wolne ręce a raczej wolność tę sobie uzurpując, pomaga życiu gospodarczemu w sposób swoisty.

Olbrzymi wzrost emigracji polskiej do Francji

W czasie do 1 stycznia do 31 lipca br. wyemigrowało do Francji **42.224** osób z Polski, podczas gdy w tymże czasie ub. r. tylko 17.736 osób. Wzrost wynosi prawie **150%**! Natomiast w tymże czasie wartość wywozu towarów z Polski do Francji wzrosła z 23 milj. zł. na 27 i pół milj. zł., a więc zaledwie o niecałe **20 procent!**

Kulminacyjny punkt osiągnęło nasilenie emigracji polskiej do Francji w lipcu z cyfrą **9.155** emigrantów mimo żniw i pełnego sezonu budowlanego. W ub. r. najwięcej emigrantów (4718) wyjechało w czerwcu. Olbrzymi wzrost emigracji polskiej do Francji mimo bardzo ciężkich warunków pracy, szczególnie dla polskiego robotnika rolnego we Francji świadczy o fatalnem położeniu bezrolnych i małorolnych chłopów w Polsce pod rządami „sanacji", przed którymi uciekają do masońskiej Francji.

Na 10 listopada

Już wyszła nakładem sekretarjatu generalnego CKW PPS broszura:

W. KIELECKI:

W dwudziestąpiątą rocznicę początku zbrojnej walki PPS z caratem

z przedmową tow. Tomasza **Arciszewskiego.**

Cena broszury 20 groszy. Zamówienia należy kierować do sekretarjatu generalnego CKW PPS, Warszawa, Warecka 7, lub do Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

Ku czci bojowcom PPS

W DWUDZIESTOPIĄTĄ ROCZNICĘ PIERWSZEJ ORĘŻNEJ WALKI Z CARATEM O WOLNOŚĆ.

Cześć dniowi męstwa i sławy,
Hymn wiecznej chwały wznieść;
Cześć Bojowcom świętej Sprawy,
Rycerzom ducha cześć!

Cześć Tym — co krwi swej ofiarą
Wydarli śmierci moc,
Cześć Tym — co poszli w bój z wiarą
W zwycięstwo, w mroczną noc!

Cześć Tym — co żywią i bronią,
To naszych haseł treść;
Cześć Tym — co czarną lśnią dłonią,
Ludowi pracy cześć!

Cześć Tym — co Sztandar Czerwony,
Braterstwa ludów znak,
Zatknęli ponad wszechtrony
Prąc myślą w wyżyn szlak!

Cześć dniowi męstwa i sławy,
Hymn wiecznej chwały wznieść;
Cześć Męczennikom onej Sprawy,
Poległym wieczna cześć!

Niech poprzez Ich groby wzleci
Triumfu ducha pieśń,
Ogień zapału w nas nieci,
Rozszerzy życia cieśń!

Niech blask Ich czynów płomiennych
Przeniknie mroków toń;
Na ich mogiłach przyciemnych
Kujmy przyszłości broń!

Cześć dniowi walki i sławy,
Hymn wiecznej chwały wznieść;
Cześć Bojowcom świętej Sprawy,
Rycerzom ducha cześć!

Antoni Zygmunt.

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY PPS KRAKÓW-MIASTO

Na podstawie art. 29 Statutu Partyjnego zwołujemy na niedzielę 17 listopada 1929 r. godz. 9 rano do sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro

Doroczną Konferencję okręgową PPS Okręgu Kraków-miasto

z porządkiem dziennym:

1) **Zagajenie.**
2) **Sprawozdania:** a) z działalności OKR i wszystkich instytucyj partyjnych, b) skarbnika, c) wniosek Komisji Rewizyjnej.
3) **Wybory:** a) OKR, b) komisji rewizyjnej, c) sądu partyjnego, d) komitetu wydawniczego.
4) **Referat o sytuacji politycznej delegata CKW.**
5) Wolne wnioski.

Przedmiotem dyskusji i uchwały mogą być wolne wnioski zgłaszane najpóźniej na **3 dni przed konferencją okręgową na piśmie** na ręce sekretarza OKR. Inne wnioski w razie uzyskania poparcia większości członków Konferencji, zostaną odesłane do OKR do rozpatrzenia i przedstawienia najbliższej konferencji okręgowej.

Za OKR PPS:

W. Wohnout, sekretarz. Poseł **M. Mastek**, przewodniczący.

Konfiskata „Naprzodu"

Wczorajszy numer „Naprzodu" został skonfiskowany za artykuł p. t. **Jeszcze nie ostatnie słowo"**, w którym były przytoczone wiadomości, w innych dziennikach podane, o planowanych na poniedziałek 11 listopada wydarzeniach.

UWAGI

—o—

Prasa a wypadki warszawskie

Stołeczno-sanacyjna „Gazeta Polska" zbiera z subwencjonowanej prasy prowincjonalnej wyrazy zgrozy przeciw marszałkowi Daszyńskiemu i okrzyki bojowe przeciwko Sejmowi. Daleko takie głosy nie rozchodzą się — nawet w Polsce...

Pogrobowiec „Głosu Prawdy" i „Epoki" powinien wiedzieć dlaczego te pisma zginęły tak rychło...

Natomiast trudno mu powołać się na jakiś cytat z niezależnego pisma w Polsce lub na jakikolwiek poważny głos zagraniczny. W tej ostatniej kategorji ani jednym sukcesem nie może się pochlubić, ani jednej opinji przyhołubić. Niedawno pisaliśmy o prasie francuskiej. O tem, że nawet pisma, pragnące być najbardziej kurtuazyjne dla rządu polskiego wprost nie mogą zrozumieć tego, co zaszło — nawet wyrażają zdziwienie, że w Polsce w oświetleniu prorządowem wychwala się grupę oficerów, którzy w oczach Francuza, nie tolerującego w wojsku żadnego stykania się z forum politycznem (np. Journal des Debats) powinni byli być zganieni z punktu widzenia przepisów wojskowych. Mniejsza jednak o ten lub inny przedmiot zdziwienia. Ale mamy przed sobą biuletyn wydawany w Warszawie oficjalnie, a notujący w streszczeniu wybitniejsze artykuły prasy zagranicznej. Mamy tam całą serję głosów prasy angielskiej, amerykańskiej i innej; dla wszystkich tych dzienników wypadki polskie z ostatniego dnia października i ich listopadowy ciąg dalszy, są przedmiotem niekorzystnej oceny, mianowicie posunięć, idących z góry.

Uderza zwłaszcza bardzo ostry ton organu Labour Party — „The Daily Herald", a zatem pisma najbliższego obecnemu rządowi angielskiemu. Zgóry spogląda na wypadki w Polsce nawet kowieński „Lietuvos Aidas", który był... urzędowym piewcą dyktatora Woldemarasa. Toteż nie można odmówić słuszności „Kur. Warszawskiemu" gdy pisze:

> „Polsce szło o to, aby o niej mówiono w świecie, jako o kraju, w którym panuje ład wewnętrzny i w którym żywo tętni puls pracy. Po to ściągaliśmy ludzi obcych na wystawę poznańską, ciesząc się, że nareszcie rozwiewają się błędne legendy. Nastąpił — mawiało się tu z ulgą — zbawienny przełom w wyobrażeniach Zachodu o Polsce. Wzmocni on sytuację międzynarodową państwa polskiego, ułatwi on niejedno zadanie ekonomji polskiej.
>
> I oto macie cały ten plon zachwiany, jeśli nie doszczętnie stracony. Nie o wystawie, nie o egzaminie gospodarczym Polski, nie o ładzie wewnętrznym informują dziś telegramy z Warszawy. Przeciwnie, to grzmoty rozlegają się z naszej stolicy. Drut telegraficzny roznosi wiadomości o „możliwości nowego zamachu stanu" i o „protestach na ulicach Warszawy". I o „wieczystej zagadce polskiej"....

Przegląd gospodarczy

NOWE ZASTĘPSTWA BANKU POLSKIEGO

Bank Polski zawiadamia, że dnia 11 listopada rozpoczyna swe czynności nowe zastępstwa Banku w Dąbrowie koło Tarnowa, Dębicy, Gniewie, Gródku Jagiellońskim, Kolnie, Koźminie, Rożyszczach, Starym Samborze i Żółkwi. Prowadzenie agend zastępczych powierzono miejscowym instytucjom finansowym.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Dr. Juljuszowi Zarembie lekarzowi-chirurgowi w Krakowie, za doskonałe wykonanie operacji i troskliwą opiekę nad moją żoną, składam najszczersze podziękowanie.

Leon Feldman
redaktor „Naprzodu"

Wiadomości polityczne

—o—

BRIAND O POLITYCE ZAGRANICZNEJ

Na posiedzeniu Izby deputowanych Briand wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, iż polityka zagraniczna Francji, którą zamierza kontynuować, jest **polityką godności i stanowczości**. Polityka ta — oświadczył Briand — nie jest moją polityką osobistą. Znalazła ona aprobatę w kilku następujących po sobie gabinetach. Była też aprobowana przez Poincarego oraz popierana przez parlament. Dalej Briand podkreślił, iż między nim a Tardieu istniało pełne porozumienie w poprzednim gabinecie.

HERMES PRZECIW PACYFIZMOWI GOSPODARCZEMU

Były przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską dr. Hermes, przemawiając na zebraniu Rady gospodarczej bawarskiej partji ludowej w Monachjum, ostro się wypowiadał przeciw tezie o konieczności współpracy gospodarczej między państwami europejskiemi. P. Hermes — jak donosi „Tel. Union" — oświadczył, że uważa za utopię wiarę w możliwość skutecznej ochrony interesów gospodarstwa niemieckiego w wielkiej rodzinie europejskiej. Z zadowoleniem podkreślił on, że w społeczeństwie niemieckiem daje się zauważyć zdrowy odruch przeciw usiłowaniom polityków niemieckich, idącym w kierunku przeszczepienia haseł pacyfistycznych na teren niemiecki.

SOWIETY ZADOWOLONE Z ANGLJI

Wiadomość o przyjęciu przez parlament angielski rezolucji rządowej w sprawie wznowienia stosunków z sowietami przyjęto w Moskwie **z dużem zadowoleniem**. Dał temu między innymi wyraz Kalinin w przemówieniu, wygłoszonem na uroczystem posiedzeniu moskiewskiej Rady miejskiej, odczytując w całości nadesłaną w tej sprawie depesze z Londynu. Wydarzenie to w interpretacji Kalinina nabrało specjalnego charakteru. — Przedewszystkiem Kalinin tłumaczy je jako **niebywały sukces sowietów** i jako **objaw strachu ze strony państw kapitalistycznych** przed reorganizującym się przemysłem fabrycznym i rolnym w Sowietach. Według Kalinina postanowienie rządu i parlamentu angielskiego o wznowieniu stosunków z sowietami bynajmniej nie wypływa z dobrej woli partji robotniczej, ale podyktowane zostało **koniecznością gospodarczą i wyraźnem żądaniem angielskich sfer handlowych i przemysłowych**. Kalinin w mowie swej wielokrotnie podkreślał **zwycięstwo odniesione przez sowiety** w rozgrywkach dyplomatycznych z Anglją, dowodząc pozatem, że wskutek podniesienia się gospodarki kraju sowieckiego wzrósł również autorytet ZSRR na terenie międzynarodowym.

DOPIERO RZĄD ROBOTNICZY ZNOSI OSTATNI ZABYTEK NIEWOLNICTWA W IMPERJUM BRYTYJSKIEM

Rząd brytyjski ogłosił korespondencję w sprawie swych zabiegów około zniesienia zwyczaju najmowania i warunków pracy służby domowej w Hong Kongu, znanej na terenie tamtejszym pod nazwą Mui Tsai. Zgodnie z przyjętym zwyczajem dla tego rodzaju służby w Hong Kongu, **dziewczęta od lat 4—14 wydzierżawiane są lub sprzedawane na własność**. Rząd, chcąc zwalczyć ten barbarzyński zwyczaj, wydał rozporządzenie, zakazujące transakcji kupna—sprzedaży dziewcząt, jednakże wskutek sprzeciwu ze strony tamtejszego społeczeństwa chińskiego musiano zawiesić część trzecią rozporządzenia, przewidującą rejestracje transakcyj handlowych Mui Tsai i kontrolę warunków pracy tego typu służby. Sekretarz stanu do spraw Kolonji lord Passfield zawiadomił gubernatora Hong Kongu, że opinja publiczna w Anglji, a również Izba gmin nie pogodzą się z myślą bezterminowego trwania tego rodzaju stosunków. Minister zarządził, aby część trzecia rozporządzenia **została utrzymana w mocy** na terytorjum posiadłości brytyjskiej, a część druga uzupełniona w ten sposób, aby służba domowa kategorji Mui Tsai miała wzbroniony wstęp na obszar kolonji. Lord Passfield dodaje, że w czasie stosowniejszym rozporządzenie rządu **wejdzie w życie** w całości i że na podstawie tego rozporządzenia handlujący służbą Mui Tsai będą **pociągani do odpowiedzialności**.

Nowy „wyczyn" majora Zakrzewskiego!

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Tarnów, 8 listopada

Pan major Zakrzewski jest najwidoczniej człowiekiem genjalnym, bo w odróżnieniu od innych komisarzy Kasy chorych, nie ukończył nawet sześciodniowego kursu i odrazu zabrał się do rządów w wielkiej instytucji ubezpieczeniowej, liczącej zgórą 20 tysięcy ubezpieczonych.

Nowym „wyczynem" pana majora w tarnopolskiej Kasie chorych — jak się dowiadujemy od tow. Czabańskiego i innych ubezpieczonych — jest **zakaz wydawania przeniesień do innych Kas**, o ile nie zezwoli na to w każdym wypadku lekarz naczelny. Otóż murarz, który po ukończeniu robót budowlanych, wyjeżdża z Tarnowa do swego stałego miejsca zamieszkania na drugim końcu Polski, nie ma prawa chorować i otrzymać świadczeń z Kasy chorych, chyba że zwlecze się z łoża boleści i przyjedzie do lekarza do Tarnowa, o ile przedtem nie umrze z braku pomocy lekarskiej.

Zarządzenie to jest wręcz niesłychane! Pan major w ten sposób chce zapewne robić na chorych oszczędności, bo grube tysiące musiał wydać na odprawy dla niepotrzebnie wyrzuconych pracowników i na wysokie pensje dla nowo przyjętych bebesowców.

Ano — sanacja w Kasach chorych!

Bezczelność BBSowska

Dekret prasowy zmusza do zamieszczania sprostowań urągających wszelkiej prawdzie, można nawet prostować, że nieprawdą jest, jakoby ziemia się kręciła naokoło słońca, natomiast prawdą jest, że słońce kręci się naokoło ziemi.

„Naprzód" pomieścił w numerze z dnia 9 bm. sprostowanie p. Zofji Skarpińskiej z Tarnowa, która „prostowała" artykuł o zbójeckim napadzie bebesowca Pyszyńskiego na szofera Wójtowicza. Przez delikatność nie podaliśmy nazwiska tej damy, obecnie sama ona nazwisko swe jako „przyjaciółki" p. Pyszyńskiego podała do wiadomości publicznej. Mniejsza o to, chodzi o jej sprostowanie, które jest kłamliwe.

Stwierdzam bowiem, że dnia 26 października między godziną 8 a 9 wieczorem p. Skarpińska przybyła do mego mieszkania, prosząc o schronienie przed Pyszyńskim, który — według jej własnych słów — kazał jej oddać otrzymane tytułem alimentów pieniądze, albo się z jego mieszkania wyprowadzić, gdyż jest w długach i ma płacić weksle, potrzebuje zatem pieniędzy. P. Skarpińska zapewniała mnie dalej, że od 1 listopada ma mieszkanie w Rzędzinie u pani Kuczyńskiej. Nieprawdą jest dalej, jakoby moja żona pomagała Skarpińskiej przenosić niektóre rzeczy z mieszkania Pyszyńskiego. W całem sprostowaniu prawdą jest tylko to, że dziecko p. Skarpińskiej liczy trzy lata, a nie 2 i pół jak podawaliśmy, oraz że pani Skarpińska pogodziła się już z Pyszyńskim i mieszka znowu u niego. Faktem jest jednak, że z powodu amorów i niesnasek domowych Pyszyńskiego, **strzelał on do mego mieszkania, rozbił mi skleką drzwi, a jakiemś tępem narzędziem poranił mi nos i rękę**, podziwiam zuchwalstwo p. Skarpińskiej, która ośmiela się prostować fakty niezbite, które każdej chwili wieloma świadkami (pp. Kuczyńska, Bąkówna Zofja, Lichtenfeldowa, Pajor i t. d.) udowodnić można. Dodać tylko mogę, że p. Pyszyński winien mej żonie 50 zł., który pożyczył na zakupno ubrania, oraz 47 zł. za żywienie go, przez 2 miesiące. Stąd jego złość do mnie!

Wójtowicz Marceli, szofer w Tarnowie.

Z życia robotniczego

—o—

DWA WIELKIE ZGROMADZENIA TRAMWAJARZY KRAKOWSKICH

W czwartek 7 bm. odbyły się w Domu Tramwajarzy w Podgórzu **dwa bardzo liczne zgromadzenia pracowników tramwajowych.**

Na zgromadzeniu przedpołudniowem sprawy polityczne oraz sprawę obchodu rocznicy 6 listopada referował tow. **Wiesław Wohnout**, na zgromadzeniu wieczornem sytuację polityczną przedstawił tow. posel **Mieczysław Mastek**. Sprawy organizacyjne na obu zgromadzeniach referował przewodniczący tow. Wł. **Wencel**, sekretarzował tow. Tadeusz Chmiel.

Po krótkiej dyskusji na obu zgromadzeniach przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

„Zebrani stwierdzają, że kryzys gospodarczy, jako wynik obecnej gospodarki spada swym ciężarem **na barki klasy pracującej**, której położenie stale się pogarsza w katastrofalny sposób.

Zebrani stwierdzają, że **prowadzona jest polityka popierania sfer kapitalistyczno-obszarniczych**, z wyraźną szkodą dla klasy pracującej, że ustawodawstwo socjalne nie znajduje należytego poparcia i ochrony, skutkiem czego jest przez przedsiębiorstwa tak prywatne jakoteż i państwowe bezkarnie łamane.

Zebrani protestują przeciwko niszczeniu samorządów Kas chorych, wynikiem czego jest pogarszanie opieki nad chorymi.

Zebrani domagają się od Sejmu wprowadzenia w drodze **ustawy ubezpieczenia na wypadek starości i niezdolności do pracy**, stwierdzają, że uniemożliwianie obradowania Sejmu jest szkodą dla klasy robotniczej i większości społeczeństwa.

Zebrani oświadczają, że stoją na stanowisku demokracji i występują przeciwko każdej dyktaturze, bez względu na to, z którejkolwiek strony pochodziła.

Zebrani wyrażają tow. **Daszyńskiemu i posłom socjalistycznym oraz CKW PPS**, jak również **Centralnej Komisji Zw. Zaw. pełne zaufanie i uznanie."**

Ponadto uchwalono: wziąć gremjalny udział w pochodzie na groby poległych w dniu 6 listopada 1923 r.; **podtrzymać w całej rozciągłości żądania wniesione przez Zarząd Związku do Rady Nadzorczej i Dyrekcji Tramwaju**, które to żądania nie zostały do tej pory załatwione, a to: żądanie 10% dodatku świątecznego, 10% podwyżki płac i 50% dodatku na zakupy zimowe.

W dalszej rezolucji zaprotestowali zebrani przeciwko **bezprawnemu wypowiedzeniu regulaminu**, oświadczając, że na pogorszenie regulaminu bezwzględnie się nie zgodzą, apelując do kompetentnych czynników o **sprawiedliwe** załatwienie spornych punktów regulaminu.

W ostatniej rezolucji zebrani apelują do klubu radców PPS o dalsze popieranie spraw tramwajarzy, **szczególnie w obronie regulaminu.**

WYZYSK PRACOWNIC HANDLOWYCH W TARNOWIE

Firma Stefan **Nowak**, handel galanterji w Tarnowie przy ul. Krakowskiej 12, wydaliła z miejsca z pracy — bez wypowiedzenia i odprawy — najstarszą pracownicę tej firmy Zofję **Zabawiankę** za to, że po 2 latach i 3 miesiącach pracy ośmieliła się upomnieć o należny urlop ustawowy. Ponadto zdenerwowany p. Nowak odmówił tow. Zabawiance wydania świadectwa pracy, a po naleganiach wystawił jej świadectwo, gdzie napisał, że odchodzi na własne żądanie.

Mamy nadzieję, że inspektorat pracy i prokuratura nauczą p. Nowaka, iż obowiązujące ustawy muszą być szanowane. W sklepie p. Nowaka pracuje się **normalnie 10 godzin dziennie, a nawet więcej!** Klienteli robotniczej sobie p. Nowak takiem postępowaniem nie zjedna.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Związki i zgromadzenia

KOMISJĘ KONTROLUJĄCĄ OKR PPS KRAKÓW—MIASTO: tow. Fleszara, Kubanka, Laszczyka, wzywa się na wtorek 12 bm. do biura OKR ul. Dunajewskiego 5.

OTWARCIE WYKŁADÓW NA KURSIE REFERENTÓW TUR, nastąpi **w poniedziałek dnia 11 bm. o godzinie 7 wieczorem w czytelni TUR** przy ul. Dunajewskiego 5, parter na lewo. **Dr. R. Szumski kierownik kursu.**

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY PPS W BIAŁEJ urządza w niedzielę 17 listopada w Białej **UROCZYSTY OBCHÓD 25-TEJ ROCZNICY ZBROJNEJ DEMONSTRACJI PPS NA PLACU GRZYBOWSKIM W WARSZAWIE, oraz 10 rocznicy istnienia „Wyzwolenia Społecznego", organu PPS wychodzącego w Białej.** Program obchodu: 1) o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się wiec publiczny na placu Wolności w Białej, na który przybędzie ludność robotnicza pochodami z całego powiatu; 2) o godzinie 1'30 popołudniu uroczysta Akademja w sali hotelu pod „Czarnym Orłem" w Białej; 3) o godzinie 3 wspólny obiad w sali pod „Czarnym Orłem"; 4) o godzinie 5 popołudniu zabawa taneczna w sali hotelu „Czarny Orzeł". Goście i towarzysze robotnicy mogą się wpisywać do specjalnej księgi pamiątkowej za złożeniem pewnej kwoty na fundusz prasowy.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Pan Brotonneau" (z udziałem Stefana Jaracza); wieczór: „Wiatr od pól" (nowość).

Poniedziałek: „Wiatr od pól" (Uroczyste przedstawienie w dniu Święta Niepodległości).

Wtorek: „Adwokat i róże" (z udziałem Stefana Jaracza).

Środa: „Pan Brotonneau" (z udziałem Stefana Jaracza — ceny zniżone).

Czwartek: „Wiatr od pól".

Piątek: „Mysz kościelna" (przedst. popularne — ceny zniżone).

„GONG" (Rajska 12)

Codziennie: Rewja „Pśt, pst, dziewuszko!"

WYKŁADY TUR

Związek zawodowy drukarzy (Rynek gł. 12 III p.) Środa 13 bm. o godz. 7 wiecz. **Dr. Pelzling: „Sądy pracy".**

Związek zawodowy kolejarzy (Warszawska 15) Środa 13 bm. o godz. 7 wiecz. **Dr. Ringelheim:** „Cezaryzm, dyktatura, oligarchja, a demokracja". Cz. III.

TUR, ul. Dunajewskiego 5 II piętro
Czwartek 14 bm. o godz. 7 wiecz. **Wieczór ku czci 25-lecia walki zbrojnej PPS z caratem.** Odczyt tow. red. Emila **Haeckera.**

KINOTEATRY

Bagatela: „Nieśmiertelna miłość".
Corso: „Miasto rozkoszy".
Dom żołnierza: „Ponad śnieg".
Nowości: „Pod banderą miłości".
Promień: „Burza".
Sztuka: „Łódź podwodna S 44".
Uciecha: „Dziewica orleańska".
Wanda: „Sen o miłości".
Warszawa: „Jak Moskwa śmieje się i płacze".

RADJO KRAKOWSKIE

Niedziela 10 listopada

10.15: Uroczyste nabożeństwo z Wilna. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat meteorologiczny. 12.15: Uroczysta akademja ku czci Ojca Świętego Piusa XI z Warszawy. 14.00: Pogadanki dla rolników i muzyka z Warszawy. 16.00: Koncert popularny z Katowic. 17.15: Odczyt: „Na koncercie w dawnym Krakowie" — wygłosi docent dr. Józef Reiss. — 17.40: Koncert z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.20: Józef Aleks. Gałuszka: „Stanisław Nowakowski, jako pisarz" (z recytacjami). 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Słuchowisko pogodne z Wilna. 20.30: Koncert z Katowic; w przerwie o godzinie 21.10 kwadrans literacki z Warszawy. 22.15: Feljeton i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon". 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Poniedziałek 11 listopada

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. — 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.15: Program dla dzieci. 16.45: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Prof. Henri Bernard: Lekcja francuskiego. 17.45: Koncert z kawiarni „Gastronomji" z Warszawy. 18.45: Rozmaitości, komunikat sportowy i inne. 19.10: Skrzynka i giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Przegląd fotograficzny — wygłosi inż. Stan. Broniewski. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Odczyt: „Kwestja flamandzka" — wygłosi docent dr. M. Jedlicki 20.30: Koncert z Warszawy. 22.00: Feljeton, PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza" w Warszawie. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

KRONIKA

Kraków, 10 listopada.

Piąty „czwartek" TUR

25-LECIE ZBROJNEJ WALKI PPS Z CARATEM

We czwartek dnia 14 bm. TUR urządza uroczysty wieczór ku czci 25-lecia zbrojnej walki PPS z caratem. Na program tego wieczoru złożą się produkcje koncertowe orkiestry Org. Mł. TUR, deklamacja tow. Heleny Ściborówny, oraz odczyt p. t.

ZBROJNA WALKA PPS Z CARATEM W R. 1905
wygłosi
TOW. RED. EMIL HAECKER,
wybitny znawca historji PPS.

Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnemi. Towarzysze! Uczcijcie pamięć bohaterów PPS, którzy zmagali się z caratem i przybądźcie tłumnie na wieczór czwartkowy TUR.

Początek punktualnie o godz. 7 wieczór. Wstęp 50 gr. Członkowie Związków zawodowych i TUR płacą 20 gr. Bezrobotni i członkowie zakładów oczyszczenia miasta oraz Org. Mł. TUR mają wstęp wolny.

—ooo—

—ooo—

POSIEDZENIE KRAKOWSKIEJ RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek 14 bm. Na porządku dziennym są następujące sprawy: Przystąpienie gminy do wojewódzkiego związku międzykomunalnego opieki społecznej. Zaciągnięcie pożyczki miljona zł. dla elektrowni. Pożyczka w Tow. „Fenix". Kredyt dodatkowy.

SPRAWY MIEJSKIE. Posiedzenie Sekcji skarbowej i szkolnej Rady m. odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. dr. Schneidra. Sekcje przyjęły wniosek na Radę miejską w sprawie kredytu dodatkowego na remont dwóch szkół powszechnych przy ul. Smoleńsk i Loretańskiej, które obecnie oddała gminie Akademja Górnicza po siedmioletniem ich użytkowaniu. Według umowy z rządem wydatek gminy będzie zwrócony przez rząd. Po wspólnem posiedzeniu odbyło się posiedzenie Sekcji szkolnej, na którem przewodniczącym sekcji wybrano wiceprez. dra Schneidra a zastępcą ks. kan. Masnego. Następnie sekcja przyjęła sprawozdanie Wydziału szkolnego o robotach w budynkach szkół powszechnych w ubiegłym sezonie budowlanym, oraz przyjęła wniosek w sprawie skanalizowania i budowy ustępów spłukiwanych w 2 budynkach szkolnych przy ul. Mazowieckiej. W dalszym ciągu sekcja uchwaliła przeznaczyć na pomieszczenie szkoły X. dotychczasowy budynek tejże szkoły przy ul. Loretańskiej 18, z tem jednak ograniczeniem, że w budynku tym w godzinach porannych tymczasowo znajdzie pomieszczenie państwowe dwuletnie „Pedagogjum", aż do uzyskania przezeń innego lokalu, o co właśnie Kuratorjum zabiega. W końcu Sekcja przyjęła wniosek magistratu w sprawie przystąpienia w lecie przyszłego roku do nadbudowy III p. szkoły św. Scholastyki, św. Kingi i I p. w szkole na Łobzowie, oraz o ile starczą fundusze nadbudowy I p. w Dąbiu.

KONSULAT AUSTRJACKI W KRAKOWIE donosi, że w dniu 12 bm. z powodu austrjackiego święta narodowego biura konsulatu będą zamknięte.

ODWOŁANIE ROZPRAW W SĄDZIE PRACY. W poniedziałek 11 bm. nie odbędą się rozprawy w sądzie pracy z powodu zarządzonego święta państwowego. Sąd pracy mieści się obecnie przy ul. Lubelskiej l. 27 nie posiada jednak dotąd własnego telefonu. Kompetentne władze powinny przyspieszyć zainstalowanie telefonu.

USZKODZENIE SKRZYNEK LISTOWYCH. — Nieznani sprawcy wyciągają tabliczki kontrolne przy skrzynkach pocztowych w Krakowie, wskazujące godziny ich opróżniania, przez wyważanie tych tabliczek z ramek automatycznych lub uszkadzają je przez porysowanie ich ostremi narzędziami. Przepada przez to miesięcznie około 80 tabliczek wyciąganych a około 60 uszkodzonych. Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie prosi publiczność o opiekę nad skrzynkami pocztowemi we własnym interesie publiczności i w interesie skarbu państwa.

UROCZYSTY OBCHÓD ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI. W dniu rocznicy wskrzeszenia niepodległości w poniedziałek 11 bm. odbędzie się o godzinie 10 rano uroczyste nabożeństwo w katedrze na Wawelu z udziałem przedstawicieli władz, wojska, reprezentantów obywatelstwa i zrzeszeń społecznych. Po nabożeństwie odbędzie się defilada oddziałów wojskowych i P. W. u wylotu ulicy Straszewskiego. Równocześnie odbędą się nabożeństwa w świątyniach innych wyznań: w kościele grecko-katolickim o godzinie 9.30, w kościele ewangelickim o godzinie 10. Staraniem prezydjum krakowskiej gminy izraelickiej odprawione zostaną nabożeństwa o godzinie 9 w świątyni postępowej dla młodzieży i o godzinie 9.30 w starej synagodze. O godzinie 12 w południe Akademja w Starym Teatrze. Godzina 17: Uroczyste przedstawienie w Domu Żołnierza. Godzina 20 wieczór: Uroczyste przedstawienie w Teatrze im. J. Słowackiego („Wiatr od pól" Józefa Wiśniowskiego). Okolicznościowe przemówienie w teatrze wygłosi profesor dr. Michał Szyszko.

SZUPASEM! Ze zdumieniem dowiadujemy się, że małoletni chłopcy, którzy byli oskarżeni o komunizm i na mocy wyroku sądu z 5 bm. otrzymali zawieszenie kary, dawno już zresztą skonsumowanej aresztem śledczym, nie zostali wypuszczeni na wolność, lecz przewiezieni do aresztu przy ul. Skawińskiej celem odszupasowania do miejsc przynależności. Jest to najzupełniej niezgodne z obowiązującem prawem, gdyż po wyroku sądowym żadna władza ani zaostrzać wyroku ani do niego nic dodawać nie może. Tak mówi prawo, a tymczasem chłopcy siedzą od kilku dni razem ze złodziejami w otoczeniu najgorszych szumowin społecznych, mimo że intencją prawodawców, wprowadzających możliwość zawieszenia kary było niewątpliwie uchronić młodocianych, karanych po raz pierwszy od demoralizującego wpływu towarzyszy więziennych.

ARESZTOWANIA POD ZARZUTEM KOMUNIZMU. Policja komunikuje: W związku z zamierzonemi wystąpieniami komunistycznemi z okazji 12-tej rocznicy rewolucji rosyjskiej aresztowały organa wydziału śledczego w Krakowie techników komunistycznych Natana Ettingera, robotnika zamieszkałego przy ulicy Szerokiej 34, Reginę Weisbart, bez określonego zajęcia zam. przy ulicy Kalwaryjskiej 14, Salę Gottlieb, bez określonego zajęcia, zam. przy ulicy Szerokiej 34 i Abrahama Wortmana, pomocnika krawieckiego, zam. przy ulicy Szerokiej 38 w chwili gdy z kilkunastoma transparentami komunistycznemi wyruszyli na miasto, celem ich rozwieszenia. Ettinger targnął się na funkcj. PP. z zamiarem uniemożliwienia aresztowania, a ubezwładniony uderzył w ton płaczliwy, błagając, by go puszczono, gdyż niedawno opuścił więzienie. Następnie organa wydz. śl. w Krakowie przyaresztowały Gittla Weisbart f. Goldziuk bez określonego zajęcia, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 14 oraz Maurycego Holzera f. Ungera, brata Leona, pomocnika malarskiego, zam. przy ulicy Długosza 5, w chwili gdy przed szkołą przy ul. Wąskiej rozpoczęli rozdawać odezwy komunistyczne uczniom kursów dokształcających. Aresztowanych odstawiono do sądu okręgowego.

WYCIECZKA MŁODZIEŻY KRAK. SZKÓŁ ŚREDNICH W WIELICZCE. Wczoraj o godz. 1'45 popołudniu wyjechało z Krakowa do Wieliczki pociągiem nadzwyczajnym z górą 1000 uczniów i uczennic szkół krakowskich celem zwiedzenia salin. Wycieczkę zorganizowało koło młodzieży akademickiej wielickiej.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Miejskim urzędzie zdrowia zgłoszono w czasie od 2 do 8 bm. następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 9 wypadków, dyfterja 6, tyfus brzuszny 4, czerwonka 1, koklusz 13, mumps 14, róża 5, odra 5, ospa wietrzna 8.

FURMANKA WPADŁA POD POCIĄG. Na przejeździe kolejowym w Czyżynach najechana została przez pociąg osob. Nr. 6472 cofający się z Mogiły do Czyżyn, furmanka Mikołaja Prusaka z Kościelnik. Wskutek najechania tylna część wozu została zupełnie zniszczona. Właściciel odniósł lekkie obrażenia na ciele, a jadąca z nim Marjanna Piskorz, lat 67 z Kościelnik, odniosła ranę tłuczoną nad prawem okiem oraz kontuzje na całem ciele. Ranną przewiozła motorówka do szpitala w Krakowie. Winę ponosi poszkodowany, który nie uważał przy przejeździe przez tor. Rampy na przejeździe brak.

ZATRUCIE KIEŁBASĄ. Zawezwane zostało pogotowie rat. na ul. Lipową pod Nr. 36 do Jana Gucha, lat 24, robotnika i żony tegoż Władysławy, lat 20, którzy jak stwierdził lekarz doznali zatrucia kiełbasą. Wymienionych po udzieleniu im pomocy lekarskiej, pozostawiono opiece domowej. Według podania Guchowej kiełbasa zakupioną była w sklepie masarskim w Podgórzu.

ZEMSTA NA SZOFERZE ZA OBRYZGANIE PRZEZ AUTOBUS BŁOTEM. Do IV. komis. PP doniesiono, że szofer autobusu tramwajowego Leon Ciurla, zam. przy ul. Podgórskiej 13 został na końcowej stacji w Dąbiu napadnięty przez nieznanego sprawcę i okradziony z posiadanych pieniędzy. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że szofer Ciurla jadąc autobusem ul. Grzegórzecką obryzgał błotem przechodnia Stefana Chabowskiego, rzeźnika, zam. przy ul. Grzegórzeckiej 117, który udał się następnie na końcową stację w Dąbiu i wszczął awanturę z szoferem Ciurlą, a następnie uderzył go kilka razy, przyczem zrzucił wiszącą obok Ciurli w autobusie torbę z pieniądzmi, przez co część pieniędzy (bilon) rozsypała się po autobusie i ziemi. Wówczas szofer Ciurla wybiegł z autobusu i ukrył się przed Chabowskim w jednym z pobliskich domów, a wróciwszy po chwili odjechał do Krakowa. Według podania Ciurli, po zebraniu rozsypanych pieniędzy w autobusie z posiadanych w torbie pieniędzy stwierdził Ciurla brak kwoty 6 zł. Za Chabowskim, który zbiegł, zarządzono poszukiwania.

SPADŁ Z WOZU. Na ul. Zagrody spadł z wozu 6-letni Tadeusz Pipień i doznał licznych obrażeń oraz złamania nogi. Lekarz pogotowia po opatrzeniu, przewiózł nieszczęśliwego chłopca do szpitala.

WŁAMANIE DO WOZÓW KOLEJOWYCH. — Dostali się niewyśledzeni narazie sprawcy do 3-ch wozów kolejowych na dworcu w Krakowie i z jednego z nich skradli jeden bal sukna, wartości 600 złotych. Dochodzenia w toku.

OKRADZIONY WĘGLARZ. Westfalewicz Stanisław, właściciel składu węgla, zam. przy ulicy Krowoderskiej 41 zgłosił w policji, że dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, skąd skradł mu żelazną kasetkę z kwotą 400 zł., biżuterją, oraz wartościowemi papierami. Ogólna szkoda wynosi 6500 zł. Dochodzenia w toku.

KRADZIEŻ KLACZY. Widlak Franciszek, rolnik z Witkowic pow. Kraków zgłosił w policji, że w czasie kiedy on przebywał w restauracji nieznany sprawca skradł mu z targowicy na Zabłociu klacz wartości 100 zł.

—ooo—

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę popołudniu gra Stefan Jaracz po raz pierwszy na przedstawieniu po cenach popularnych „Pana Brotonneau". Wieczorem powtórzenie „pieśni dramatycznej" J. Wiśniowskiego „Wiatr od pól", przyjętej bardzo ciepło na wczorajszej premjerze. Sztuka ta grana też będzie w poniedziałek na uroczystem przedstawieniu z okazji święta 11 listopada, oraz we czwartek 14 bm. Repertuar przyszłego tygodnia złożony będzie ponadto z trzech przedstawień popularnych, przez co teatr pragnie dać możność jaknajszerszym sferom ujrzenia ostatnich sukcesowych nowości, a mianowicie we wtorek „Adwokat i róże", we środę „Pan Brotonneau" obie z udziałem Stefana Jaracza, zaś w piątek „Mysz kościelna".

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). Dziś w niedzielę premjera wesołej rewji „Pst, pst, dziewuszko!" z udziałem nowozaangażowanych sił. W programie szereg piosenek, wesołych skeczów i barwnych tańców. Podczas programu wyświetlane będą zdjęcia z pierwszego dnia konkursu fotogeniczności. Dziś w niedzielę trzy przedstawienia: o godzinie 5, 7 i 9 wieczór.

OSTATNI WYSTĘP A. KACZOROWSKIEGO. Antoni Kaczorowski wraz ze swoim zespołem „rewji poznańskiej" pożegna Kraków w swoim wesołym rewjowym wieczorze pod tytułem „Coś dla każdego" w sali Bolońskiego, Rynek główny 34. Rewja odbywa się na specjalnie skonstruowanej scence kameralnej. Początek o godzinie 8 wieczorem. Ceny od 2—5 złotych.

KONCERT RAFAŁA LANESA, znakomitego czelisty, chlubnie znanego już naszej publiczności ze zeszłorocznego występu, odbędzie się w Krakowie dziś w niedzielę w Starym Teatrze. Bogaty program tego koncertu obejmuje kompozycje o wysokiej wartości muzycznej. Przy fortepianie pianista wiedeński dr. Aleksander Klahr.

MAURYCY ROSENTHAL, sławny pianista-wirtuoz, Lwowianin, o którego artyzmie prasa zagraniczna pisze zawsze w słowach zachwytu, wystąpi w naszem mieście tylko jeden raz, a to we środę 13 bm. w Starym Teatrze. Dotychczasowa sprzedaż biletów świadczy o wielkiem zainteresowaniu się naszej publiczności tym koncertem.

INAUGURACJA PRAC AKADEMICKIEGO KOŁA ARTYSTYCZNEGO MIŁOŚNIKÓW DRAMATU KLASYCZNEGO. W ubiegły czwartek odbyła się na Uniwersytecie Jagiellońskim uroczysta inauguracja prac Akademickiego Koła Artystycznego M. D. K., które w bieżącym roku święcić będzie 25-letni jubileusz swego istnienia. W przepełnionej młodzieżą sali zauważyliśmy szereg wybitnych osobistości naszego miasta. Zebranie uświetnił swemi prelekcjami prof. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie Michał Bogucki, entuzjastyczny wielbiciel piękna helleńskiego, który mówił o „Muzie helleńskiej nad Wisłą" oraz wybitny pedagog, dawny długoletni prezes Koła, prof. Rutkowski, w dowcipnej formie opowiadający historję Koła. O pracy w roku bieżącym mówili: Jan Jankowski i Stanisław Witold Balicki. Na zakończenie p. Marja Podobińska wygłosiła utwór poetycki Marjana Niżyńskiego pod tytułem „Maska", ofiarowany Kołu.

TEATR POWSZECHNY DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra dziś w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu krotochwilę w trzech aktach „Świat bez mężczyzn", wieczorem zaś o godzinie 7'30 operetkę w trzech aktach „Wróg kobiet".

—ooo—

SPORT

WARTA (Poznań) — CRACOVIA. — Spotkanie tych drużyn nastąpi jutro w poniedziałek o godzinie 12 w południe na boisku Cracovii. Do zawodów tych przystępuje Warta w pełnym składzie, również i Cracovia grać będzie w swym reprezentacyjnym składzie z Kałużą i Kozokiem na czele.

GARBARNIA I b. — CRACOVIA I b. Dziś w niedzielę o godzinie 2 popołudniu na boisku Garbarni rozegrają wymienione drużyny towarzyskie spotkanie. Drużyna Garbarni wzmocniona będzie graczami swej pierwszej drużyny.

SEKCJA NARCIARSKA TOWARZYSTWA SPORTOWEGO „WISŁA" W KRAKOWIE zawiadamia, że ze względu na zawodowe zajęcia swych członków, zebranie informacyjne sekcji odbywać się będą wyłącznie we środy w lokalu klubowym przy ul. Karmelickiej 10 od godziny 6'30 do 8 wieczorem. Ze względu na rozpoczęte już prace nad zorganizowaniem szeregu kursów zimowych, tak miejscowych jak i zamiejscowych, udział członków obowiązkowy. Równocześnie wyjaśnia się, że do sekcji narciarskiej przyjmuje się nietylko uczestników zaawansowanych w narciarstwie, lecz również i narciarzy początkujących.

POSIEDZENIE ZARZĄDU RKS LEGJI odbędzie się jutro w poniedziałek o godzinie 7'30 wieczorem w lokalu przy ul. Batorego 5, III piętro. Uprasza się kierowników sekcyj, sekretarza i skarbnika o przygotowanie na posiedzenie sprawozdań, — które będą przedłożone walnemu zgromadzeniu klubu 17 bm.

—ooo—

Z Polski

WYBRYK WOJSKOWEGO. W „Tygodniku Żydowskim" czytamy: W dniu 3 bm. odbył się w Tarnowie pogrzeb bł. p. Leona Turnheima. Gdy kondukt pogrzebowy znajdował się pod szpitalem powszechnym, nadjechał od ul. Nowo-dąbrowskiej wózkiem wojskowy i to w całym pędzie i jakkolwiek widział kondukt pogrzebowy, nie wstrzymał koni, ani nie zwolnił szybkiej jazdy i najechał w tłum ludzi, wywołując panikę i zamieszanie. Jedna osoba została pokaleczoną. Że ta szybka jazda nie była spowodowana koniecznością, dowodzi fakt, że odnośny wojskowy pod cmentarzem żydowskim pokierował wózkiem z powrotem na ulicę Nowo-dąbrowską.

NAPAD RABUNKOWY POD ZAKOPANEM. Na drodze między Witowem a Chochołowem napadnięty został Bronisław Juszkiewicz z Chochołowa pow. Nowy Targ przez Hilarego Harbuta, lat 20, służącego z Koniówki ad Podczerwone. — Sprawca wyskoczywszy z ukrycia chciał na poszkodowanym wymusić wydanie posiadanych pieniędzy i papierosów. Gdy napadnięty żądaniu odmówił sprawca zadał mu jakiemś ostrem narzędziem ranę w głowę, poczem zbiegł. Natychmiastowy pościg doprowadził do przytrzymania sprawcy, który do zarzuconego mu czynu przyznał się i oddany został do dyspozycji władz sądowych.

WŁAMANIE DO URZĘDU POCZTOWEGO W OLEŚNIE. Nieznani sprawcy włamali się po urwaniu kłódki i otwarciu zamku wytrychem lub dobranym kluczem do kancelarji urzędu pocztowego w Oleśnie, skąd skradli małą żelazną kasę podręczną, w której znajdowały się trzy listy wartościowe a to: 1 na 50 franków, drugi na 50 mk. niem. i trzeci na 100 zł. oraz gotówka 1066 zł., listy polecone zagraniczne i pieczątki urzędowe. Sprawcy rozbili kasę na polu i zabrali z niej gotówkę, zaś listy, pieczęcie i rozbitą kasę wrzucili do rowu. Dochodzenia prowadzi pow. kom. PP w Dąbrowie.

NIEZWYKŁE ODKRYCIE W MAGAZYNIE BAGAŻOWYM NA ST. BRZEŚĆ N. BUGIEM. Służba kolejowa na st. Brześć n. Bugiem, w magazynie bagażowym przesyłek pospiesznych poczuła silną woń trupią, wydobywającą się z dużego kosza. Magazynier zawiadomił policję, która kosz otworzyła. Ujawniono w nim trupa nagiej kobiety, owiniętego w ceratę czarną. Jak wynika z przeprowadzonego dochodzenia, kosz z trupem miał być nadany dnia 8 bm. do pociągu osobowego do Warszawy. Na blankiecie przesyłkowym w rubryce rodzaj przesyłki podano mięso wieprzowe.

ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ Z POWODU SZKARLATYNY. Zarządzeniem starostwa rzeszowskiego zostały zamknięte przed kilku dniami wszystkie szkoły powszechne z powodu epidemji szkarlatyny. Ostatnio w jednym tylko dniu zanotowano ponad 25 wypadków zachorowań. Do rozszerzenia się epidemji przyczynił się brak lekarza szkolnego.

TRAGEDJA W KASYNIE OFICERSKIEM. Na zebraniu towarzyskiem w kasynie oficerskiem w Jarosławiu, rozegrała się krwawa tragedja. W czasie zabawy kapitan 24 pp. Szafran, będąc w towarzystwie żony, spoliczkował z nieznanego powodu porucznika Tadeusza Nowotnego. Ten ostatni dobył rewolweru i kilkoma strzałami położył trupem kpt. Szafrana. Por. Nowotnego aresztowano.

SKAZANY NA ŚMIERĆ PODOFICER LITEWSKI ZBIEGŁ NA WILEŃSZCZYZNĘ. We czwartek rano w rejonie odcinka granicznego Nowe Troki patrol KOP, lustrując pas graniczny, natrafił na 2 osobników, ukrywających się w krzakach. Ujęto ich i odprowadzono do strażnicy, gdzie złożyli sensacyjne zeznania. Okazało się, że są to dwaj podoficerowie armji litewskiej, Buckus, z 1 pułku huzarów i Zemajtis, podoficer straży granicznej. Zostali oni aresztowani pod zarzutem prowadzenia akcji na rzecz Woldemarasa. W swoim czasie w jednym z szwadronów 1 pułku huzarów w Koszedarach dało się wyczuć wrzenie na tle dymisji Woldemarasa. Między aresztowanymi wówczas znalazł się i Buckus. Sąd polowy skazał go na karę śmierci, prezydent Smetona jednak zamienił mu karę śmierci na dożywotnie więzienie. Buckusa osadzono w więzieniu kowieńskiem, gdzie spotkał się z Zemajtisem. Obydwaj uplanowali ucieczkę i po dłuższych przygotowaniach plan został zrealizowany. Po niesłychanych perypetjach zdołali dotrzeć do granicy polskiej, po przekroczeniu której zostali ujęci przez patrol KOP i przywiezieni do Wilna.

—ooo—

Z zagranicy

OBCHÓD ROCZNICY REWOLUCJI BOLSZEWICKIEJ. Dzień święta rewolucji bolszewickiej znamionowała powaga. Od rana ulicami Moskwy ściągały pod Kreml organizacje związków zawodowych, komsomolców, pionierów oraz wojska. Od czasu do czasu szeregi organizacyj przeplatały orkiestry. Wszędzie widniały duże sztandary czerwone i transparenty z hasłami sowieckiemi.

LITERAT ARESZTOWANY POD ZARZUTEM MORDERSTWA. Niezwykłą sensację w berlińskich kołach politycznych i literackich wywołało aresztowanie znanego niemieckiego autora dramatycznego Lampla, oskarżonego o udział w morderstwie kapturowem, dokonanem przez osławioną bojówkę nacjonalistyczną „Oberland“ w okresie walk o Górny Śląsk. Aresztowanie nastąpiło na polecenie prokuratorji w Lignicy na podstawie zeznań jednego z byłych członków tajnej organizacji „Oberland“. Lampel jest autorem kilku utworów dramatycznych o tendencji radykalno-lewicowej. Lampel zmieniał swe przekonania polityczne parokrotnie a obecnie jest **komunista**. Aresztowany jest m. in. autorem dramatu pt. „Gaz trujący nad Berlinem“, którego wystawienie zakazane zostało przez policję berlińską z powodu zawartych w nim ataków przeciw Reichswehrze. W czasie powstania górnośląskiego Lampel należał do bojówki „Oberland“, następnie był członkiem „czarnej Reichswehry“. Ma on niezwykle burzliwą przeszłość, był on kolejno teologiem, lotnikiem, artystą filmowym, wreszcie chwycił się pióra.

SKUTKI TRZĘSIENIA ZIEMI. Według opowiadań naocznych świadków, którzy brali udział w akcji ratunkowej, wybuch wulkanu Santa Maria nastąpił w chwili, gdy wielu mieszkańców znajdowało się na polach przy pracy. Doścignęły ich tam strumienie rozpalonej lawy. W wielu miejscach strumienie lawy uniemożliwiły mieszkańcom opuszczenie domów, gdzie zginęli wskutek uduszenia gazami. Znaleziono **całe stosy trupów**, między którymi wielu osób niepodobna wcale rozpoznać. Osoby, które usiłowały ratować się, wdrapując się na drzewa, zginęły wskutek zaczadzenia.

TELEGRAMY

ZJAZD BOHATERÓW WALKI O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI

Warszawa, 9 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Dziś w sali Towarzystwa Hygienicznego odbył się zjazd dawnej Organizacji Bojowej PPS z lat 1904—1908 oraz Pogotowia Bojowego 1917—18. Obecnych było 260 osób, z tego 150 dawnych czynnych bojowców. Otworzył tow. poseł Śledziński. Przewodniczącym obrany został **był komendant Organizacji Bojowej tow. poseł Arciszewski**, do prezydjum powołano tow. Adamowicza, posła Kwapińskiego, Pederowiczową, pos. Śledzińskiego, Purtala i posła Grzecznarowskiego. Prezesami honorowymi obrano tow. sen. **Bolesława Limanowskiego, Marszałka Ignacego Daszyńskiego i Aleksandra Dębskiego.** Imieniem CKW PPS powitał zjazd tow. poseł Barlicki, imieniem ZPPS tow. poseł Niedziałkowski, imieniem Związku Zaw. tow. pos. Kwapiński, imieniem TUR tow. sen. Kopciński. Nadeszły liczne depesze od byłych bojowców z Ameryki i Francji. Zjazd uczcił przez powstanie pamięć **Montwiłła-Mireckiego, Okrzei, Kopysia, Barona, Szulmana i Korczaka.**

LUDOWCY POROZUMIEWAJĄ SIĘ

Warszawa, 9 listopada (telef. wł. „Naprzodu“). Wczoraj odbyła się konferencja trzech stronnictw ludowych: Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i PSL Piast, na której rozważano obecną sytuację polityczną. W wyniku obrad utworzono **stałą komisję porozumiewawczą stronnictw ludowych** do przeprowadzenia wspólnej akcji na terenie całego kraju i w Sejmie.

KWAŚNE MINY SANATORÓW

Warszawa, 9 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Dzisiejsza prasa sanacyjna zgryźliwie omawia komunikat 3 stronnictw chłopskich o uzgodnieniu taktyki w akcji parlamentarnej jak również i w kraju. Zaniepokojeni sanatorzy wyrażają nadzieję, że może się to uzgodnienie taktyki odwlecze.

ZULA CHCE KRÓLA

Warszawa, 9 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Ukazał się jako dodatek nadzwyczajny „Głosu Monarchistów“ list otwarty org. monarchistycznej do marsz. Piłsudskiego, w którym monarchiści żądają odeń, by objął urząd regenta, rozwiązał Sejm i **ogłosił konstytucję monarchistyczną.** Dodatek ten bardzo licznie kolportowany, wywołuje powszechne kpiny.

POSIEDZENIE RADY FINANSOWEJ

Warszawa, 9 listopada (AW). Dziś o godz. 18 w wielkiej sali ministerstwa skarbu zostało otwarte posiedzenie Rady Finansowej. Posiedzenie zagaił minister skarbu Matuszewski wygłaszając jednogodzinne expose na temat sytuacji gospodarczo-finansowej państwa. W dalszym ciągu rozpatrywane były sprawy związane z projektem reformy podatkowej, omawiano również sprawę obniżenia stopy dyskontowej Banku Polskiego. — Główne zainteresowanie wzbudziło roztrząsanie zagadnienia reformy podatkowej, które zostało uznane przez ministra Matuszewskiego za najpilniejsze i do przeprowadzenia którego, zdaniem ministra, konieczną jest jakajszersza współpraca sfer finansowych i gospodarczych.

POCZTA W DNIU 11 LISTOPADA

Warszawa, 9 listopada (PAT). Celem umożliwienia personalowi pocztowemu jak najliczniejszego wzięcia udziału w uroczystości 11-tej rocznicy odzyskania niepodległości ministerstwo poczt i telegrafów ograniczyło zewnętrzną służbę pocztową dla publiczności w dniu 11 listopada 1929 r. do dwóch godzin, a mianowicie od godz. 9 do 11 i zarządziło jednorazowe w tym dniu doręczanie przesyłek pocztowych, z wyjątkiem paczek i listów wartościowych.

CHCIAŁ MIEĆ ZAKŁADNIKA

Łódź, 9 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Przed kilku dniami zginęła bez śladu 7-letnia Halina Kłosówna, uczennica szkoły powszechnej. Obecnie okazuje się, że ojciec był winien znaczniejszą sumę niejakiemu Konstantemu Szczepańczykowi, nie płacił jednak i nie zdradzał zamiaru placenia. — Szczepańczyk zamiast udać się na drogę sądową, uciekł się do czysto średniowiecznego sposobu egzekucji. Uprowadził małą Halinkę i ukrył ją u swoich krewnych, zaś do Kłosa napisał list, że jeśli chce jeszcze zobaczyć swoje dziecko niech zapłaci, co winien. Kłos zawiadomił o wszystkiem policję. Dowiedziawszy się o tem Szczepańczyk, odesłał Halinkę a sam się ukrył. Policja odnalazła go i aresztowała, ale ponieważ oględziny wykazały, że dziewczynka nie ucierpiała ani fizycznie, ani moralnie, Szczepańczyk został wypuszczony na wolną stopę. Będzie on postawiony przed sądem za pozbawienie wolności.

Z ZA KULIS DYKTATURY

Kowno, 9 listopada (AW). Minister spraw wewnętrznych Musseitis, w wywiadzie dziennikarskim oświadczył, że **kochanka Woldemarasa miała na niego przemożny wpływ** i że za jej wstawiennictwem udzielił Woldemaras niejakiemu Szyszkinowowi koncesji na otwarcie **domu gry** w Kłajpedzie. Szyszkinow dorobił się poważnego majątku i ze swoich olbrzymich dochodów przez wdzięczność dla Woldemarasa **finansował organizację Żelaznego Wilka.**

BÓJ O DEMOKRACJĘ W AUSTRJI

Wiedeń, 9 listopada (PAT). Jutro tj. dnia 10 bm. odbędą się po raz pierwszy od roku 1924 w Niższej Austrji wybory do 1.700 rad miejskich. W 173 gminach posiadają dotychczas socjalni demokraci większość. Przy wyborach w roku 1924 oddano około 630.000 głosów, z tego dwie trzecie padło na stronnictwa mieszczańskie, jedna trzecia na socjalnych demokratów. Prasa wiedeńska zwraca uwagę na znaczenie jutrzejszych wyborów, ponieważ od ich wyników zależeć będzie dalszy rozwój polityczny w Austrji.

Wiedeń, 9 listopada (PAT). Dzienniki donoszą, że kanclerz Schober wdrożył bezpośrednie rokowania z socjalnymi demokratami, celem doprowadzenia do kompromisu w sprawie reformy konstytucji. „Arb. Ztg.“ oświadcza, że stanowisko socjalnych demokratów w kwestji Wiednia jest dostatecznie znane. Pozatem socjalni demokraci gotowi są do rokowań w sprawie wiedeńskiej, o ile rokowania te będą prowadzone w ratuszu, a nie w parlamencie. „Deutsche Oesterr. Tageszig.“ wzywa rząd i stronnictwa większości, aby nie pertraktowały z socjalnymi demokratami, lecz aby przeprowadziły reformę konstytucji ewentualnie i w drodze poza parlamentarnej.

BANK REPARACYJNY W SZWAJCARJI

Baden Baden, 9 listopada (PAT). Komitet organizacyjny międzynarodowego Banku reparacyjnego na swem wczorajszem posiedzeniu powziął jednomyślnie uchwałę, — zalecającą **wybór jednego z miast szwajcarskich** na siedzibę Banku. Decyzja ta zapadła pod nieobecność delegatów belgijskich Ferquiego i van Zeelanda. Delegacja belgijska komunikuje, iż kilkakrotnie odrzucała argumenty, — wysuwane przeciw oborowi Brukseli, żądając, aby w dyskusji nad sprawą siedziby Banku kierowano się względami wyłącznie technicznemi, nie zaś politycznemi. Rząd belgijski zaakceptował to stanowisko delegacji, upoważniając ją do żądania, aby sprawa ta przekazana została do rozstrzygnięcia rządom. Delegaci belgijscy powrócili wczoraj do Brukseli. Przypuszczają, iż po załatwieniu najważniejszych punktów przez komitet dalszy ich udział w obradach komitetu nie jest bezwarunkowo konieczny. Belgja za pośrednictwem dwóch innych delegatów utrzymywać ma kontakt z komitetem organizacyjnym.

RZĄD TARDIEU OTRZYMAŁ WOTUM ZAUFANIA

Paryż, 9 listopada (PAT). Rząd przyjął porządek dzienny, zaproponowany przez deputowanego Thomsona z lewicy radykalnej, który wyraża zaufanie dla rządu i jego polityki, opartej na poszanowaniu podstawowych praw republikańskich, pokoju wewnętrznego, bezpieczeństwa i zbliżenia między narodami. Natomiast rząd, stawiając przytem kwestję zaufania, zajął **negatywne** stanowisko wobec proponowanego do rezolucji Tardieu dodatku, głoszącego, że Izba zdecydowana jest bronić **energicznie** ducha świeckiego. Dodatek ten **odrzucony** został 327 głosami przeciw 256. Projekt porządku dziennego zaproponowany przez Thomsona, **uchwalono** 332 przeciw 253. Przeciw rządowi głosowało 11 ministrów, 100 socjalistów, 109 radykałów, 12 republikanów socjalnych i 21 deputowanych innych stronnictw. Od głosowania **wstrzymało** się 14 deputowanych, w tej liczbie dwóch radykałów i Franclin Bouillon.

GÓRNICY ANGIELSCY PRZYJMUJĄ PROPOZYCJE RZĄDU

Londyn, 9 listopada (PAT). Delegacja górnicza po trzydniowych naradach w Londynie i kilku posiedzeniach z członkami komitetu węglowego Rady ministrów postanowiła zlecić Związkom górniczym **przyjęcie zasadniczych punktów propozycyj rządowych.** Odpowiedź Związku będzie stanowiła materjał rozważań następnej konferencji węglowej, która zbierze się 30 listopada br.

Lud za Sejmem

MANIFESTACJA W ANDRYCHOWIE

We wtorek 5 bm. odbył się na rynku w Andrychowie wiec demonstracyjny, na którym jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

1) Zgromadzeni na wielkim wiecu demonstracyjnym w dniu 5 listopada br. w Andrychowie w liczbie 800, zakładają uroczysty protest przeciwko zajściom w Sejmie Rzeczypospolitej 31 października i stwierdzają, że są one szkodliwe dla państwa polskiego; 2) Zgromadzeni wyrażają **pełne zaufanie, uznanie i podziękowanie marszałkowi Sejmu tow. Daszyńskiemu** za mężne wystąpienie w obronie godności Sejmu i Demokracji; 3) Zgromadzeni piętnują bierne zachowanie się klubu BB wobec prób zamachowych i oświadczają, że są gotowi do obrony wolności, demokracji, Sejmu i praw ludowych na każde wezwanie swych przedstawicieli; 4) Zgromadzeni oświadczają, że **stoją na stanowisku demokracji** i wystąpią przeciwko każdej dyktaturze bez względu na to, z którejby strony pochodziła; 5) Zgromadzeni ufają, że p. prezydent Rzeczypospolitej, jako stróż praw i konstytucji, **powoła rząd, stojący na stanowisku praworządności i demokracji**, wynikającej z konstytucji; 6) Zgromadzeni wyrażają posłom socjalistycznym **pełne zaufanie i uznanie**; — 7) Zgromadzeni wzywają cały lud polski do obrony demokracji, Sejmu i praw ludowych. **Niech żyje Sejm i Demokracja! Niech żyje Socjalizm!**

Rezolucję powyższą złożyła delegacja robotników z tow. Michałem Babińskim na czele w starostwie wadowickiem dnia 7 listopada.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU“: Zarząd Koła ZZK Dziedzice zł. 29.

NA OFIARY 6 LISTOPADA: Pracujący w Drukarni Ludowej zł. 14, Glassnerówna Halina zł. 5, Organizacja pracown. tyt. w Krakowie zł. 50, Koło Związku zaw. kol. Ząbkowice zł. 43'70, Koło Związku zaw. kol. Delatyn zł. 20, Samopomoc ZZK Dziedzice zł. 20, Krakowski komitet „Bundu“ zł. 30, Związek tapicerów Kraków zł. 6'50.

Unieważniam zgubione papiery wojskowe na nazwisko Kiebzak Wincenty, wydane przez K. K. U. Kraków.

Zgubioną książeczkę wojskową, Piotra Machaja, wydaną przez P. K. U. Kraków, unieważniam.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Duljan Marcin ur. 1889. Radłów, wydana przez P. K. U. Kraków.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.